ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème SOBOTA, 24. stycznia 1948 — L E N S (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 24 Janvier 1948 Nr. 20.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C. : Bethune 21231 C. C. . Lille 16657 | *Wydawca i założyciel :* *Directeur Fondateur :* **Michał KWIATKOWSKI** | Założony w r. Fondé en 1909 Saburdé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Urąganie Francji w prasie krajowej wbrew prawdzie i rzeczywistości

W przemówieniach niektórych ministrów polskich utarł się obecnie zwyczaj stawiania Polski jako wzór dla Francji. Panowie Cyrankiewicz i Gomułka posunęli się nawet tak daleko, że otwarcie i publicznie oświadczyli, iż dążą do rewolucji społecznej we Francji. Powiedzieli to w chwili niedawnych wielkich niepokojów społecznych, których źródła olbrzymia większość we Francji widziała w robocie zagranicznych agentów. Nie dziw przeto, że policja francuska agentów tych poszukuje szczególnie w tych kołach, o których wiadomo, że działają tak, jak mówią pp. Cyrankiewicz i Gomułka.

Za przykładem odpowiedzialnych kierowników dzisiejszego rządu w Polsce zmuszona jest iść cała prasa krajowa, w której obecnie roi się od złośliwych wycieczek i docinków pod adresem Francji.

Znajdujemy więc np. w prasie krajowej korespondencje z Paryża, krytykujące stosunki francuskie, ale nie wzmiankujące ani słowem, że choć we Francji niejedno może i powinno być ulepszone, jednak w Polsce jest wielokrotnie gorzej niż we Francji. Niejaka Zofia Nawrocka (nie wiadomo, czy prawdziwe nazwisko) opisuje wielki ruch świąteczny w Paryżu i dodaje, że „tylko burżuazję Paryża stać na to, aby na święta sięgnąć głęboko do sakiewki, wziąć jeszcze grubo wypchniętej". Nie mamy zamiaru brać w obronę burżuazji ani francuskiej ani innej, więc dlatego apelujemy do pani Zofii Nawrockiej, aby nam wyjaśniła następujące zagadki z życia w Polsce:

Ktokolwiek był w Polsce, został uderzony wielkimi wystawami wszelkich smakołyków w składach, po cenach jednak zbyt wysokich nawet dla cudzoziemców posiadających dolary podczas gdy masy polskie są źle odziane i wyglądają bardzo wycieńczone. Trzecia część dzieci przecież — jak to stwierdził niedawno krakowski „Dz. Polski" — dotknięta jest gruźlicą, czyli chorobą powstającą przede wszystkim z nędzy. W Polsce pepeerowskiej, w której wywłaszczono nawet rzemieślnicze warsztaty pracy, burżuazji — jak mówią — nie ma. Gazety krajowe natomiast dosyć często stwierdzają, że użytkownicy pepeerowskiego reżimu mają pieniędzy w bród. Pełno ich w barach i najdroższych restauracjach, pełno ich w najdroższych miejscach kąpielowych, a zimą w Zakopanem i Krynicy, gdzie zwykły śmiertelnik — jak za czasów sanacyjnych — miejsca nie znajdzie.

Pytamy się dalej, kto to wynajmuje aż na trzy miesiące naprzód miejsca w wagonach sypialnych z Paryża do Polski? Czy wśród podróżnych tych nie ma zbyt wielu eksporterów żywności z Polski, — odbieranej od ust głodnym dzieciom polskim — eksporterów, których tak gorąco bronią Wajnsztok - Wierniki i Halperny - Kowalscy z paryskiej „Gazety Polskiej".

Pani Zofia Nawrocka wytyka Francji, że minimum życiowe wynosi tylko 8.000 fr. — podniesione przecież już do 10.500 fr. — i pisze, że w sklepach francuskich za owo minimum życiowe „ładne dziewczęta muszą się przez cały dzień uśmiechać, usługiwać, pakować". Atoli w Polsce nie ma w ogóle minimum życiowego! Ludzie muszą milczeć i pracować za 4.000 — 6.000 złotych po 10 godzin dziennie, a nawet w niedzielę, choć siła nabywcza złotego jest poważnie mniejsza od franka. A gdyby się ktoś odezwał po cichu do sąsiadów krytycznie o takich stosunkach, dostanie 3 - 5 lat więzienia za „szeptaną propagandę"! Gdyby p. Zofia Nawrocka w Polsce napisała prawdę o stosunkach krajowych i naświetliła je tak krytycznie, jak to czynić może bez obawy we Francji, wówczas chyba z głodu by umarła, bo ani jedna gazeta nie mogłaby jej uwag drukować — o ile, co jest więcej prawdopodobne, nie dostałaby się na jakie 15 lat do więzień Urzędu Bezpieczeństwa, jak redaktor Augustyński z byłej „Gazety Ludowej".

Szczytem obłudy i fałszu jest jednakże to, co prasa krajowa wypisuje ponadto od siebie. I tak w jednym z ostatnich artykułów wstępnych znajdujemy m. in. następujący ustęp dotyczący Francji:

„Jeżeli dla porównania spojrzymy chociażby na dzisiejszą Francję, gdzie blumowcy zawzięcie przeciwdziałają zjednoczeniu narodu francuskiego w imię twórczej pracy, gdzie pogarszająca się ustawicznie sytuacja materialna i beznadziejne perspektywy jutra zmuszają robotników do ciągłych strajków, a system policyjny w niczym już nie przypomina wielkich tradycji wolnościowych Francji, tym bardziej ocenimy wartość naszego bloku demokratycznego, który zjednoczywszy dwie wielkie partie robotnicze, wieś i demokratyczne mieszczaństwo, unicestwił destrukcyjną robotę obcych agentur".

Kraj, w którym Bezpieka rządzi wszechwładnie przy pomocy przeszło 300 tysięcy policji, ma odwagę pisać o demokratycznej Francji, że panuje w niej „system policyjny w niczym nie przypominający wielkich tradycyj wolnościowych Francji". Nawet polemizować z takimi fałszami oczywistymi nie warto. Wystarczy podać to do wiadomości Wychodźstwa Polskiego i podkreślić, że zjednoczeniem narodu pepeerowcy nazywają poddanie całego narodu przemocą pod jarzmo nieliczne grupy przy pomocy kilkuset tysięcy policji bezpieczeństwa dowodzonej ponadto przez obcych „fachowców".

Smutne — pisał nasz korespondent krajowy, że zakłamanie w Polsce doprowadzono do form niewiarogodnych i wprost trudnych do wyobrażenia.

Zło jednak, kiedy dochodzi do szczytu, mimowoli wywołuje siły, które prowadzą do zwycięstwa dobra. Inaczej przecież ludzkość nie istniałaby już od dawna!

Rozbił się samolot wojskowy, 3 zabitych, 2 rannych

CASABLANCA. — We wschodnim Maroku rozbił się w czwartek francuski samolot wojskowy, który udawał się z Oranu do Rabatu. Do katastrofy doszło w następstwie złej pogody w dolinie Mouzya. Trzech lotników straciło życie, a 2 odniosło rany.

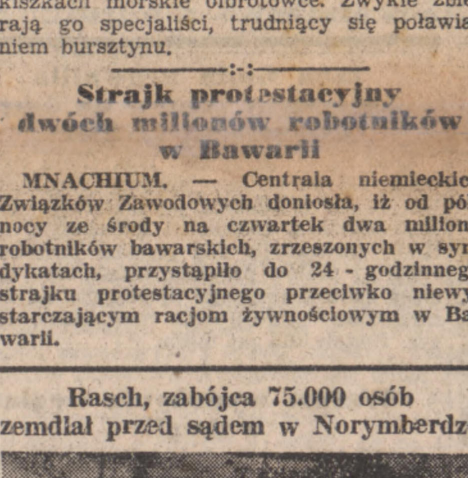
Marynarze brazylijscy znaleźli pływającą bryłę bursztynu

Rio de Janeiro. — 32 marynarzy i oficerów brazylijskich ze statku „Araza" wyłowiło niedaleko brzegów Brazylii pływającą bryłę szarego bursztynu, ważącą 8 ton i przedstawiającą wartość około dwóch milionów dolarów. Szary bursztyn używany jest i poszukiwany przy fabrykacji perfum. Wydzielają go tylko kaszaloty — olbrzymy morskie. Zwykle zbierają go specjaliści, trudniący się połowianiem bursztynu.

Strajk protestacyjny dwóch milionów robotników w Bawarii

MONACHIUM. — Centrala niemieckich Związków Zawodowych doniosła, iż od północy ze środy na czwartek dwa miliony robotników bawarskich, zrzeszonych w związkach, przystąpiło do 24 - godzinnego strajku protestacyjnego przeciwko niewystarczającym racjom żywnościowym w Bawarii.

Rasch, zabójca 75.000 osób zemdlał przed sądem w Norymberdze



(Foto: Keystone)

W grupie niemieckich zbrodniarzy wojennych poczesne miejsce zajmuje Rasch. Jest on odpowiedzialny za zamordowanie 75.000 osób. Zbrodniarz, który ze spokojem i zapewne z zadowoleniem przyjmował do wiadomości zbrodnie popełniane na niewinnych osobach, zemdlał podczas odczytywania aktu oskarżenia, przypominającego mu jego zbrodnie.

Zjednoczenie Europy Zachodniej pod przewodem W. Brytanii i Francji

Układy z Belgią, Holandią i Luksemburgiem o przystąpienie do sojuszu francusko - brytyjskiego rozpoczęte — rozszerzenie sojuszu na Włochy przewidziane

Bevin oświadcza, że wobec zaborczości Rosji państwa Zachodu mają prawo się złączyć, jak złączyły się państwa Europy Wsch. — Szczecin - Łaba - Triest granicą Rosji, mówi Bevin

Żelazne prawo przyczyn i skutków obowiązuje nieubłaganie także w polityce. Jak złamanie poczdamskich zobowiązań do odbycia wolnych i nieskrępowanych wyborów w Polsce spowodowało ostre oświadczenie Trumana z 12 marca 1947 i nową politykę Stanów Zjednoczonych, tak polityka sojuszów praktykowana na Wschodzie i zapowiedziane utworzenie federacji bałkańskiej wywołało na Zachodzie projekt złączenia państw zachodniej Europy w jednym wielkim sojuszu politycznym i gospodarczym obejmującym W.Brytanię, Francję, Holandię, Belgię, Luksemburg a następnie także Włochy. Chodzi o rozszerzenie sojuszu francusko - brytyjskiego zawartego w roku ubiegłym w Dunkierce na wspomniane kraje Europy zachodniej.



Bevin, który przez ostatnie tygodnie pracował nad wytknięciem linii nowej polityce brytyjskiej, wygłosił w czwartek swoje zapowiedziane wielkie przemówienie, w którym przedstawił politykę Rosji jako planowo zaborczą. Oświadczywszy, że granice Rosji sięgają dziś właściwie od Triestu i poprzez Łabę do Szczecina, Bevin uzasadniał potrzebę przeciwstawienia się tej polityce przez większe polityczne i gospodarcze zjednoczenie Europy zachodniej, co do którego rozmowy toczą się z Belgią, Holandią i Luksemburgiem, a z Włochami są przewidziane.

Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagr. potwierdził w tym względzie oświadczenia Bevina.

Projektowane zjednoczenie Europy zachodniej jest najważniejszym wydarzeniem w polityce międzynarodowej od zakończenia wojny. Bevin podkreślił atoli, że ma ono na celu utrzymanie pokoju, gdyż nieprzeciwstawienie się na czas planom i próbom polityki rosyjskiej doprowadziłoby do wybuchu trzeciej wojny światowej.

Mowa Bevina doznała w Europie zachodniej i Ameryce przychylnego przyjęcia. Natomiast wszystkie pisma komunistyczne lub bliskie komunizmowi, atakują jaknajostrzej nową politykę Francji i W. Brytanii, jak to czyni „Humanité — nazywając jednoczenie Europy zachodniej tworzeniem obozu strategicznego przeciw Rosji.

Mowa Bevina

LONDYN. — Izba gmin wysłuchała w czwartek z uwagą wielkiej mowy Bevina. Wskazawszy na znaczenie sojuszu francusko-brytyjskiego zawartego w r. ub. w Dunkierce Bevin oznajmił, że Francja i Anglia zaproponowały Belgii, Holandii i Luksemburgowi pomoc wojskową i gospodarczą, na wzór traktatu, jaki istnieje pomiędzy Francją i W. Brytanią. Stwierdzając, że chodzi o utworzenie Unii Zachodniej Europy, Bevin oświadczył: „My wolne narody w zachodniej Europie musimy obecnie współpracować w większej łączności". „Jedynie mobilizacja sił moralnych i materialnych, jako wyraz woli odbudowania zaufania i energii w zachodniej Europie wzbudzą gdzieindziej należny dla nas szacunek" i mogą zachować pokój i bezpieczeństwo na Zachodzie i stanowić będą ważny węzeł jedności w Europie zachodniej."

Bevin podniósł, iż w dążeniu do takiej jedności nie może być mowy o dominacji, albo o kontroli jednego mocarstwa nad innymi narodami.

Polityka brytyjska, powiedział minister Bevin, szanuje trzy podstawowe zasady: Po pierwsze żaden naród nie może narzucać swej woli danemu kontynentowi, po drugie tak zwana polityka równowagi sił mocarstw powinna być zarzucona, jako zasada przestarzała,, po trzecie polityka równowagi powinna być zastąpiona polityką pomocy czterech mocarstw, współpracujących i pomagających państwom Europy, by mogły się samodzielnie i indywidualnie rozwijać.

Wszelkie zaś dążenie do opanowania Europy przez jedno mocarstwo prowadzić będzie w sposób nieunikniony do wojny, powiedział Bevin.

UTRACONE NADZIEJE

Wielka Brytania — mówił brytyjski minister Spraw Zagranicznych — nie spieszyła się z organizacją Unii Europy Zachodniej, ponieważ miała nadzieje, iż uniknie się oddzielnego bloku państw Europy wschodniej, o ile dojdzie do podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią. Ale te nadzieje upadły, gdy na Konferencji paryskiej w sprawie planu Marshalla Mołotow dał do zrozumienia, iż Zachód może oczekiwać zdecydowanego sprzeciwu ze strony Rosji, jeżeli Zachód przyjmie ten plan. Ten obrót sprawy postawił Zachód wobec nowej sytuacji i dlatego trzeba było działać jak najszybciej.

ZWIĄZKI Z FRANCJĄ

Francja i W. Brytania, mając wiele wspólnych momentów z przeszłości, były od dawna dobrymi przyjaciółmi i dlatego najpierw zawarły ze sobą traktaty przyjaźni i wzajemnej pomocy. Obecnie dla celów zjednoczenia całej Europy zachodniej, W. Brytania pragnie rozszerzyć te związki i na inne stare narody Europy, jak np. Włochy. Narody, które mają kolonie i dominia powinny dążyć do rozwinięcia zasobów kolonialnych, które by dopomogły w urzeczywistnieniu szerszej współpracy ewentualnie ze Średnim Wschodem, Afryką i Dalekim Wschodem.

STOSUNEK DO ROSJI I EUROPY WSCHODNIEJ

Omawiając politykę rosyjską w Europie, Bevin powiedział:

„Posiadamy wiadomości, iż polityka rosyjska zdąża wszelkimi środkami, jakie tylko do jej dyspozycji stoją, by za pomocą komunizmu kontrolować nie tylko wschodnią Europę, ale, jak są już tego dowody, także Europę zachodnią. Działalność komunizmu postępuje brutalnie naprzód w każdym kraju. Widzieliśmy, jaką grę prowadzili komuniści w Polsce, Bułgarii, na Węgrzech a ostatnio w Rumunii. Z informacji, jakie posiadamy, spodziewać się należy również tego samego w innych krajach. Ten stan rzeczy nie jest tylko wynikiem przemian w Polsce, albo w jakimś innym kraju, ale wynikiem faktu, iż Rosja kontroluje Wschodnią Europę, a jej granice przesunęły się na zachód po Szczecin, Triest i Łabę. Posiadamy dowody, iż ta ekspansja nie zadowoliła Rosji.

Charakteryzując sytuację w Grecji, Bevin podniósł, iż ze strony Rosji i jej satelitów oczekuje się, że Anglia i Ameryka zmęczą się i zniechęcą, po czym rząd komunistyczny Markosa zostanie uznany później bez trudności i bez niebezpieczeństw. Rząd komunistyczny narzuci swą wolę całej Gracji, która zostałaby wcześniej czy później włączona w sferę wpływów rosyjskich. Chodzi więc w Grecji nie o formę rządu, ale o włączenie tego kraju w orbitę polityki rosyjskiej.

Mówiąc o Niemczech, Bevin podkreślił, iż W. Brytania jest przeciwna podziałowi Niemiec na dwa państwa i jest zwolenniczką rządu centralnego, ale nie takiej centralizacji, która szybko przerodziłaby się w centralny rząd jednej partii, jak tego domaga się Rosja. Układ poczdamski przewidywał inny rząd centralny, ale Rosjanie zamiast dążyć do stworzenia rządu, jak go pomyślano w Poczdamie, wybrali drogę oskarżania mocarstw zachodnich.

PLAN MARSHALLA

Plan Marshalla ujawnił, oświadczył Bevin, o co chodzi w naszych czasach. W obecnym stadium sytuacji w Europie nikt nie mówi o jedności ideowej Europy. Europę zaś można odbudować i doprowadzić do jedności pod warunkiem, że jedno mocarstwo nie będzie starało się o wyłączne jej opanowanie. Wszyscy będą dążyć do Unii Europejskiej, o ile wielkie mocarstwa nie będą pośrednio czy bezpośrednio zabiegać przy pomocy wszelkich środków do narzucania przemocą swej woli innym, gdyż takie rozwiązanie wiedzie do konfliktu.

Na koniec, wspominając o stosunku W. Brytanii do Ameryki, Bevin powiedział, iż o narodzie amerykańskim nie będzie mówił jak o „starym Szyloku z Wall-street", ale jako o narodzie młodym i wielkodusznym, który pragnie szczerze i bez żadnych planów politycznych dopomóc Europie w jej odbudowie po zniszczeniach wojennych. Dziękując Amerykanom za ich wspaniałomyślne okazywanie serca wobec narodów zbiedzonych, Bevin powiedział, iż Anglia będzie zawsze z takim narodem współpracować.

GROŹBY MOŁOTOWA

Wypowiadając się przeciwko metodom zastraszenia i gróźb stosowanym wobec swoich partnerów przez Rosję, Bevin oświadczył, iż Mołotow na konferencji 16-tu państw w Paryżu zagroził W. Brytanii i Francji następstwami, jeżeli przyjmą plan Marshalla. Wskazując na strajki we Francji, mówił Bevin, należy spodziewać się takich strajków w innych krajach, gdyż Kominform pracuje nad utrzymaniem wiecznego wrzenia społecznego.

Na zakończenie Bevin dodał, iż stworzenie Unii Zachodniej Europy jest krokiem naprzód do pokoju. Jeśli obecny podział Europy trwać będzie nadal, to będzie jasną rzeczą, iż taką jest wola Rosji. A tymczasem taki podział będzie sprzeczny z oświadczeniami najwyższych czynników rosyjskich, łącznie z samym Stalinem", zakończył Bevin.

Francja potwierdza oświadczenie Bevina w sprawie zjednoczenia Europy Zachodniej

Paryż. — W czwartek rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Zagran. przemawiając na konferencji prasowej w Paryżu, potwierdził, iż posłowie i ambasadorowie Francji w Belgii, Holandii i Luksemburgu otrzymali polecenie przedstawienia propozycji ze strony Francji zawarcia traktatów o wzajemnej pomocy gospodarczej i wojskowej, podobnych do traktatów, jakie Francja zawarła z W. Brytanią 4-go marca 1947 roku w Dunkierce.

Propozycje powyższe mają na celu przyczynienie się do konsolidacji Europy Zachodniej, zgodnie z Kartą Narodów Zjedn. i planem Marshalla.

Szef sztabu gen. Armii francuskiej w Londynie



(Foto: Associated Press)

General Revers, szef sztabu gen. armii francuskiej, złożył w dniu 21. bm. wizytę angielskiemu ministrowi wojny, p. Emanuelowi Shinwellowi w salonie brytyjskiego ministerstwa wojny w Londynie.

LONDYN. — Francuski szef sztabu, generał Revers, zwiedził w czwartek brytyjską Akademię wojskową w Sandhurst.

BRUKSELA. — Generał Koenig przybył do stolicy Belgii, gdzie przyjęty był przez belgijskiego ministra Obrony Narodowej i podejmowany przez Regenta.

220 osób utonęło!

SANTIAGO. — Według urzędowych danych przez rząd chilijski, liczba ofiar, które straciły życie w wypadku zatonięcia statku „Cautin" (o czym już donosiliśmy) wynosi 220 pielgrzymów. Wypadek zdarzył się w poniedziałek na rzece pomiędzy Carachue i Puerto Saavedra.

Nowa polityka W. Brytanii

Londyn. — Prasa brytyjska stwierdza, że ostatnie oświadczenie Bevina jest najważniejszym oświadczeniem politycznym w W. Brytanii od zakończenia wojny. Cała prasa popiera nową politykę Bevina, chociaż niektóre dzienniki uważają, że oświadczenie Bevina mogłoby pójść jeszcze dalej. Prasa podkreśla przede wszystkim dwa najważniejsze momenty w mowie Bevina: wytknięcie polityce rosyjskiej jej oporu przeciw uzdrowieniu stosunków w Europie oraz zjednoczenie Europy zachodniej, by się przeciwstawić zaborczości polityki rosyjskiej.

Prasa francuska popiera politykę zjednoczenia Europy zachodniej

Paryż. — Prasa francuska podkreślając fakt, że Francja i W. Brytania proponują sojusz krajom Europy zachodniej, oświadczają, że jest to odpowiedź na utworzenie przez Rosję bloku państw wschodnich.

Uznanie kół politycznych w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton. — Prasa amerykańska wita przemówienie Bevina z uznaniem, podkreślając śmiałą inicjatywę powołania do życia Unii zachodnio-europejskiej.

Republikański przewodniczący Komisji zagranicznej Senatu amerykańskiego, senator Vandenberg, nazwał ją „jednym z najdonioślejszych wystąpień brytyjskich mężów stanu od zakończenia drugiej wojny światowej" i wielką pomocą w przeprowadzeniu planu Marshalla. Podobnie wyraził się John Dulles.

Włochy gotowe przyłączyć się do Unii

Rzym. — Włoski minister Spraw Zagranicznych, Sforza, oświadczył, iż mowa Bevina otwiera nowy okres w polityce Europy zachodniej i że Włochy z wielką radością powitały mowę Bevina i są gotowe przystąpić do planowanej Unii Zachodniej Europy.

Układ handlowy Rosji z państwami „Beneluxu"

Moskwa. — Przewodniczący delegacji „Beneluxu", minister Meers oświadczył w czwartek, iż został zawarty z Rosją układ handlowy, który będzie podpisany w Moskwie po jego ratyfikacji przez zainteresowane państwa „Beneluxu". Układ dotyczy poważnego zwiększenia obrotów i wymiany towarowej, jednakże nie określa dokładnie wartości tej wymiany.

Do niedzieli najpóźniej

ogłoszenie nowego kursu franka

Paryż. — Minister finansów René Mayer zaprzeczył wszelkim pogłoskom alarmującym o rozbieżności zdań w sprawie nowego kursu franka między Francją, W. Brytanią i Funduszem Międzynarodowym w Waszyngtonie. Oświadczył, że Francja jest w położeniu przymusowym i musi dać taki kurs frankowi, który umożliwi podjęcie wywozu i stabilizację cen wewnętrznych Dalszym skutkiem ustabilizowania franka oraz cen i zarobków będzie przywrócenie wolnego obrotu dewizami i złotem.

Rząd jest zdecydowany ogłosić nowy kurs franka najpóźniej do niedzieli.

Stabilizacja walut Europy przy pomocy pożyczek w złocie i dolarach

Waszyngton. — Minister Snyder, oświadczył w Komisji Senatu amerykańskiego, iż należy przewidzieć i wypracować program pomocy finansowej dla 16 państw Europy, któryby miał na celu doprowadzić do stabilizacji walut w tych krajach. Minister Snyder jest zdania, iż Stany Zjednoczone będą musiały udzielić pożyczek w formie złota i dolarów wpłacanych do poszczególnych banków emisyjnych w Europie. Taka pomoc da, zdaniem ministra Snydera, większą pewność, iż sytuacja finansowa w 16 państwach ulegać będzie stałej poprawie.

Zarząd kopalń francuskich

PARYŻ. — Rząd francuski, na propozycję ministra Robót Publicznych p. Lacoste, zamianował członkami zarządu kopalń francuskich na dalszy rok, inżyniera dyplom. p. Spinetta, Leona Jouhaux, Dubois, Taine, Mainguy i Bergha. C.G.T. zaprotestowała przeciw nominacji p. Jouhaux.

6 dywizyj atakuje partyzantów w Grecji

Ateny. — Korespondenci prasowi z Grecji donieśli, iż w środę 6 dywizyj rządowych podjęło na wielką skalę działania w północnej Grecji w rejonie Ardea i Nestorion, położonych około 110 km. na północny zachód od Salonik wzdłuż granicy jugosłowiańskiej.

Z przebiegu dotychczasowych działań wynika, iż znaczne ilości rekrutów przymusowo wcielonych do wojska przez partyzantów, poddało się.

Równocześnie wojska rządowe przystąpiły do ofesywy w górach Grammos i na południowy wschód od Kastorii.

Aresztowanie 60 przywódców tajnej organizacji w Laryssie

Ateny. — W mieście Laryssie policja rządowa wykryła tajną organizację, której członkowie zajmowali się rekrutowaniem młodych Greków do oddziałów generała Markosa. Sprzysiężeni członkowie tej organizacji zmuszali młodzież grecką do wstępowania do szeregów partyzanckich. Po ujawnieniu tego rodzaju wypadków, policja aresztowała 60 głównych kierowników owych biur werbunkowych.

27 partyzantów przed sądem w Atenach

ATENY. — Przed sądem wojennym w Atenach toczy się proces przeciwko 27 partyzantom, ujętym w pobliżu miasta Katerini, na południe od Salonik i oskarżonym o stosowanie gróźb wobec mieszkańców miejscowości Katerini oraz o porywanie młodych Greków do szeregów Markosa.

Mimo trudności Komisja Bałkańska pełnić będzie nadal swoje obowiązki

NOWY JORK. — Do Sekretariatu O.N.Z. w Nowym Jorku przybył sekretarz Komisji Bałkańskiej Dr Kerno, przedstawiciel Czechosłowacji, przywożąc sprawozdanie z dotychczasowej pracy tej Komisji w Grecji.

Oświadczył on, iż Komisja Bałkańska natrafiła na nieprzezwyciężone trudności ze względu na fakt, iż sąsiedzi północni Grecji: Albania, Jugosławia i Bułgaria odmówiły współpracy z Komisją i nie pozwoliły jej na badanie pogranicza poza strefą grecką. Ponadto fakt, iż w Komisji nie biorą udziału przedstawiciele Rosji i Polski ma również swoje poważne znaczenie.

Przewodniczący zaś tej Komisji, Meksykanin Majera Castillo, oświadczył, iż pomimo tych wszystkich trudności i złej woli ze strony sąsiadów Grecji, Komisja pełnić będzie swe obowiązki, badając wszelkie wypadki od strony pogranicza Grecji.

WATYKAN. — Papież Pius XII poświęcił 10 ambulansów ofiarowanych przez katolików amerykańskich do użytku 10 diecezyj włoskich.

Robotnicy rolni będą korzystać w pełni ze wszystkich uprawnień Ubezp. Społecznych

Paryż. — Dotychczasowy system ubezpieczeń społecznych czynił różnicę pomiędzy pracownikami przemysłu a rolnictwa. Stan ten ulegnie niebawem zmianie i robotnicy rolni zostaną zrównani w tej dziedzinie z robotnikami przemysłowymi.

Tak postanowiła ostatnia Rada Ministrów, która poleciła ministrowi Rolnictwa, p. Pflimlinowi opracowanie projektu ustawy, który pozwoliłby korzystać robotnikom rolnym z dobrodziejstw ustawy o ubezpieczeniu robotników przemysłowych.

Zrównanie obejmie również dziedzinę wypłat zasiłków rodzinnych.

Dla rządu rozciągnięcie ustawy o ubezpieczeniach społecznych na zawody rolnicze, przedstawiać będzie specjalny wydatek w wysokości 70 miliardów franków.

Ustawa jednak zostanie tak pomyślana, by wprowadzenie w życie jej, nie pociągnęło za sobą podrożenia produktów rolnych.

Projekt ustawy zostanie złożony w tych dniach w Parlamencie.

Na Morzu Północnym i na Bałtyku pływają miny magnetyczne

LONDYN. — Towarzystwo Ubezpieczeń Okrętowych z Liverpoolu ogłosiło w czwartek komunikat, iż na Morzu Północnym oraz na Bałtyku pływają jeszcze w wielkich ilościach miny magnetyczne. Wybrzeża niemieckie, duńskie, holenderskie oraz polskie stanowią dla statków poważne niebezpieczeństwo. Zdaniem rzeczoznawców owe miny pływać będą jeszcze do 1957 roku. Od czasu zakończenia działań wojennych ofiarą min padło na tych morzach 55 statków handlowych, a w samym tylko 1947 roku zostało uszkodzonych lub zatopionych 20 jednostek transportowych.

Wiadomości krótkie

RZYM. — W Mediolanie, Turynie i Florencji doszło w czwartek do poważnych manifestacji bezrobotnych. Burmistrz mediolański oświadczył, iż w połowie lutego podjęte będą prace publiczne na większą skalę. We Florencji doszło do starć z policją.

NORYMBERGA. — W czwartek dokonano zamachu na kasyno sędziów amerykańskich w „Grand Hotel" w Norymberdze. Nieznany osobnik rzucił bombę małego kalibru pod okno kasyna, w chwili gdy w jadalni znajdowało się wielu Amerykanów. Nie było jednak ofiar w ludziach.

WARSZAWA. — Polska zawarła układ handlowy z Włochami na dostawę owoców południowych w zamian za węgiel. Na podstawie tego układu Polska otrzyma 3 tysiące ton cytryn włoskich oraz pomarańcz.

MEDIOLAN. — W czwartek straciło życie 10 szmuglerów włoskich, którzy starali się przejść Alpy, by dostać się do Szwajcarii. Pod Sant' Amate zasypani oni zostali przez lawinę śnieżną.

KAIR. — Rząd egipski zgodził się przyznać 6-miesięczny urlop dla wszystkich urzędników państwowych, którzy pragną zgłosić się do szeregów ochotniczych Arabów, walczących o niepodległość Palestyny, jako państwa arabskiego.

JEROZOLIMA. — Koło Tel-Avivu przy wejściu do miasteczka Yazur, Arabowie zaatakowali samochód policji żydowskiej, zabijając 7 żydowskich funkcjonariuszy. „Haganah" w odwecie, po przybyciu na miejsce wypadku, zabiła 12 Arabów.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Lekarzu ulecz najprzód twoje własne choroby"

czyli rzecz o obywatelu Bieńkowskim

Obywatel Bieńkowski z komunistycznej „Gazety Polskiej" niedawno oburzał się na niesłuszne i krzywdzące oskarżenia oszczerców, skierowane przeciwko niewinnemu żydowi kapitanowi Dreyfusowi. Mnie nie tylko jako żydowi, ale jako człowiekowi fortel obywatela B. przypadł do gustu. Podłość ludzka może zakwitać wszędzie. Naszym obowiązkiem zaś jest bronić się przed nią osobiście, i obłudę piętnować. Konieczna jest jednak jedna miara i dla nas i dla innych.

Niestety obywatel Bieńkowski jest zbyt mało inteligentny (nie chcę go posądzać o złą wolę!), by dostrzec wady u siebie, wśród wyznawców komunizmu. Mówi, że zdarza się i dziś u niektórych fałszywych „patriotów", „chrześcijan" i „demokratów" obłuda. Nie będzie chyba na tyle czelnym, by zwać komunistów demokratami. Dlatego powinien dla pewnego obrazu do listy ludzi fałszywych, włączyć także tych komunistów którzy do swych celów dążą drogami nieuczciwymi. Sfałszować wybory umie, przede wszystkim P.P.R. Oczernić patriotów — sprawa wyłącznej kompetencji P.P.R. Odebrać wolność słowa i myśli potrafi w naszych czasach tylko P.P.R. Wmawiać w świat wbrew rzeczywistości i faktom, że robotnik ma w Polsce najlepiej, może tylko P.P.R. Pozbyć się inteligentnego przeciwnika przez gwałt albo zniekształcenie o nim opinii — to specjalność P.P.R.

Dobrze zrobił obywatel Bieńkowski, że gromił oszustów i zbrodniarzy krzywdzących Dreyfusa. Zapomniał tylko sformułować zasady ogólnej i aktualnej na dziś: P.P.R. Razem z obywatelem Bieńkowskim powinni także inni wyleczyć się ze skłonności pouczania drugich o wadach, które sami posiadają. Lekarzu jesteś sam chory!

Josel, Paris St. Paul

Szef francuskiego sztabu generalnego generał Revers w W. Brytanii

LONDYN. — W dniu 20 stycznia br. wyjechał na zaproszenie brytyjskich władz wojsk. do Anglii generał Revers, szef franc. sztabu gen. Weźmie on udział w konferencji zwołanej przez brytyjską Radę Obrony Imperium, po czym zwiedzi kilka ośrodków wojskowych W. Brytanii. W szczególności generał Revers zapozna się z nowoczesnym lotnictwem brytyjskim o napędzie odrzutowym oraz z nowoczesnymi środkami walki na morzu.



(Foto: France-Clichés)

Generał Revers w towarzystwie attaché wojskowego W. Brytanii, generała Salisbury-Jones, w chwili odjazdu z dworca Północnego w Paryżu.

Zyski amerykańskich towarzystw naftowych w Arabii Saudyjskiej

Waszyngton. — Przewodniczący komisji senackiej dla badania zysków wojennych, republikanin Brewster, przesłał na ręce ministra skarbu Snydera pismo, w którym kwestionuje legalność zysków dwóch amerykańskich towarzystw naftowych operujących na terenie Arabii Saudyjskiej. Według danych komisji, towarzystwa te zarobiły na czysto 117 milionów dolarów. Dochody „Bahrin Petroleum Company" doszły sumy 92 milionów dolarów, zaś „California - Texas Company" 25 milionów dolarów. Oba towarzystwa uzyskały koncesje naftowe na wybrzeżu Zatoki Perskiej w Arabii Saudyjskiej, nie płacąc żadnych podatków.

W krainie wygasłych wulkanów

U Polaków w Montluçon

(Reportaż własny „Narodowca")

IV.

Montluçon, w styczniu.

Tak się dziwnie składa, że olbrzymia większość emigracji polskiej we Francji zamieszkuje głównie w małych stosunkowo osadach górniczych, liczących od 6 do 12 tysięcy mieszkańców. Liczniejsze kolonie polskie w większych miastach francuskich są rzadkie. Polacy zamieszkują wprawdzie nieomal we wszystkich miastach Francji, ale wielkie kolonie polskie znajdują się — jeżeli chodzi o duże miasta — tylko w Paryżu, St. Etienne i w Montluçon.

Miasto Montluçon, położone nieomal w samym środku Francji, nad rzeką Cher, u stóp Wysokiego Masywu Centralnego, jest wielkim ośrodkiem handlowym i komunikacyjnym. Stara warownia, wzniesiona na górze Lucjana przez Legiony Rzymskie, z czasem, z racji swego centralnego położenia, zamieniła się w kwitnące miasto stanowiące niejako ośrodek kultury i gospodarki na granicy między Owernią a żyzną dawną prowincją Bourbonnais. Na rozkwit miasta wpływa bardzo poważnie obecność olbrzymich światowej sławy zakładów przemysłu gumowego, licznych fabryk metalurgicznych i innego rodzaju warsztatów pracy.

Montluçon jest również ważnym ośrodkiem turystycznym ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo ze znaną i starą stacją klimatyczną Neris-les-Bains; z Montluçon też prowadzą szlaki turystyczne do Wysokiego Masywu Centralnego.

Toteż blisko 50-tysięczne to miasto tętni życiem. Ulice są nader ożywione, wielkie magazyny pełne zwiedzających. Niektóre z ulic przypominają wielkie bulwary paryskie, tylko że w Montluçon nie ma ludzi włóczących się bez określonego celu, gotowych w każdej chwili tworzyć tłum gapiów — zjawiska tak popularnego w Paryżu, gdzie zwykłe kopanie rowu na kabel elektryczny, czy głośniejsza rozmowa, stanowią atrakcję godną kilkugodzinnego postoju gawiedzi.

„Skóra z Murzyna"

Na peryferiach miasta wzdłuż szosy paryskiej spotkać można nieomal o każdej porze dnia Polaków, których liczba w Montluçon przekracza tysiące. Większość Polaków bowiem codziennie uczęszcza na ulicę paryską, przy której znajdują się olbrzymie zatrudniające kilka tysięcy osób zakłady przemysłu gumowego „Dunlop". W ogóle cała ta część miasta stoi pod znakiem „Dunlopa".

— Gdzie pracujesz?
— U Dełopa.
— Gdzie mieszkasz?
— U Dełopa.
— Do której szkoły posyłasz dzieci?
— Do Dełopa.
— Gdzie pójdziemy na zabawę?
— Na Dełop.

I tak można by odmieniać bez końca prawie codziennie, przysłuchując się rozmowom rodaków w Montluçon. Dunlop jest bowiem wszędzie.

Zakłady „Dunlop" w Montluçon i „Michelin" w pobliskim Clermont-Ferrand należą do największych w świecie tego rodzaju przedsiębiorstw i cieszą się pewną sławą.

Sława ta jest całkowicie usprawiedliwiona i zasłużona, albowiem przemysł gumowy jest jedynym w dziale chemii stosowanej, który Francuzi wynaleźli i wykorzystali na wielką skalę. Inne wynalazki francuskie z dziedziny chemii, wykorzystali bowiem obcy — Amerykanie, Niemcy (n. p. synteza benzyny z węgla).

Pionierami przemysłu gumowego są Francuzi i 10 lat temu obchodzono 200-lecie wynalezienia sposobu fabrykacji gumy z hevei przez Francuza, Charles La Condamine. Mimo to przez długi czas jeszcze guma nie miała zastosowania. Niemniej w paryskich sklepach sprzedawano gumę do wycierania śladów ołówka na papierze już w roku 1775. Guma ta miała formę tubki kauczukowej i Paryżanie nazywali ją wówczas „skórą z murzyna".

Zastosowanie gumy na wielką skalę i niebywały rozmach przemysłu gumowego nastąpił dopiero po wynalezieniu roweru. Pierwszym rowerzystą, który najprzód pokrył koła roweru gumą a po tym wynalazł pneumatyki w roku 1890, był Francuz Michaux. Pięć lat później, inny Francuz Michelin, wpadł na pomysł okrywania kół samochodowych pneumatykami. Wynalazki te rzuciły podwaliny pod kwitnący dziś przemysł, którego przyszłość jest zapewniona na długie lata.

Kolonia polska

Zakłady Dunlop, które wraz z domkami robotniczymi, pokrywają kilkadziesiąt hektarów, zatrudniają około 350 Polaków. Zarobki ich dochodzą przeciętnie od 500 do 600 franków dziennie. Poważną liczbę Polaków zatrudnia także huta St. Jacques, fabryka łańcuchów do rowerów itp. Wynagrodzenie we wspomnianych zakładach wynosi od 350 do 550 fr. dziennie.

Polacy w Montluçon są na ogół porozrzucani w różnych punktach miasta. Pracownicy fabryki gumy mieszkają w kolonii pod zarządem zakładów Dunlop. Rodacy z huty zamieszkują w Cite St. Jacques lub na przeciwnym krańcu miasta w Cité Dienat. Ponadto większe skupiska polskie w mieście znajdują się w dzielnicy „Bougerolles" i przy ulicy Pierreloup.

Mimo te przestrzenie, dzielące poszczególne kolonie, Polacy w Montluçon w przeciwieństwie do innych wielkich ośrodków miejskich, łączą się i chętnie przebywają wśród swoich. Wyrazem tego są tu trzy polskie rzeźnictwa, dwa zakłady krawieckie i dwie polskie kawiarnie.

Dalszym jeszcze poważniejszym wyrazem ducha łączności, panującego wśród miejscowej polonii są liczne i żywotne organizacje polskie, jak Komitet Towarzystw Miejscowych, Harcerstwo, Koło Przyjaciół Harcerstwa, organizacja Kobiet, Koło Amatorskie „Wesoły Krakowiak", Bractwo Różańca Żyw. T.U.R., Koło P.O.W.N. Organizacje te przejawiają wielką ruchliwość. Do pięknych i szlachetnych rysów tej działalności należy zaliczyć odwiedzanie chorych rodaków w miejscowych szpitalach i klinikach przez członkinie zarządu organizacji kobiecych.

Szkolnictwo polskie w Montluçon, które było bardzo czynne podczas okupacji i pobytu silnego garnizonu niemieckiego, podupadło. Nauka odbywa się bowiem tylko w dzielnicy St. Jacques. Natomiast na Dunlop [illegible] dzieci pozostają bez szkoły polskiej. Czyżby także w Montluçon nauczycielstwo nie umiało znaleźć wspólnego języka z rodzicami?

Ciężkie dni

Kolonia polska w Montluçon przeżyła podczas wojny wiele ciężkich dni. Podczas sławnego i rozgłaszanego na cały świat bombardowania zakładów gumowych zginęło trzech Polaków. Liczba rannych była dość liczna a jeszcze wyższa była liczba tych, którzy uszli tylko z życiem w nocnej bieliźnie, postradawszy całe mienie. Emigranci z całej Francji Południowej i Środkowej przyszli wówczas z pomocą rodakom z Montluçon przeprowadzając lokalne składki pod egidą Związku Polaków. Poszkodowani przez bombardowanie i kilkumiesięczne bezrobocie, które nastąpiło wskutek zniszczenia niektórych działów fabryki, Polacy jeszcze dziś nie zdołali odzyskać swych strat. Złożyło się na to wiele przyczyn a najważniejszą była ta, że Polakom przez długi czas nie chciano przyznać prawa d oodszkodowania, mimo usilnych zabiegów u poszczególnych rządów. Jak nas poinformowano, poszkodowani na 100 procent mogą otrzymać zwrot kosztów nabytych mebli za okazaniem rachunku, że przedmioty te zostały istotnie przez poszkodowanego zakupione.

Miasto Montluçon było ośrodkiem francuskiego oporu, w którym brali udział także Polacy w ramach swej organizacji P.O.W.N. Zemsta Niemców za patriotyczne stanowisko ludności miasta była okrutna. Żołdactwo niemieckie spaliło systematycznie pewnego dnia 300 domów robotniczych wraz z urządzeniami w dzielnicy fabryki jedwabiu sztucznego. Z garnizonu niemieckiego w Montluçon wyjeżdżały raz po raz ekspedycje karne do sąsiednich miasteczek, gdzie mordowały okrutnie ludność francuską. Piszący te słowa przyglądał się pewnego majowego dnia w 1944 roku wyjazdowi takiej ekspedycji na prowincję. Ulicami miasta ciągnęły ciężarówki z żołnierzami niemieckimi, których twarze posmarowane były sadzą lub pastą do butów. Żołdactwo wydawało dzikie okrzyki przy których sławne bojowe krzyki Apaszów. Komańczów i Siuxów były śpiewem anielskim. Kilku członków kolonii polskiej w Montluçon, niestety przeszło także przez ręce oprawców niemieckich.

* * *

Kolonia polska w Montluçon nie zawiodła nadziei w niej pokładanych. Rodacy z Montluçon okazując zawsze swą ofiarność, biorą żywy udział w imprezach polskich w kolonii i w sąsiedztwie, prowadząc niejako prym w życiu polskim w Allier i Puy de Dome.

Mimo faktu, iż kolonia polska została w miesiącach powojennych liczebnie przerzedzona, ma ona przed sobą jasną przyszłość, gdyż w miarę rozwoju produkcji francuskiej, dobrobyt miasta będzie również wzrastać.

J. Urban.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Młody Amerykanin Dawid Joung, lat 20, dobrał sobie jako towarzysza kradzieży małego chłopca z kolegium nowojorskiego, Paul Grimault. Malec miał pilnować, podczas gdy Joung rozbierał most żelazny, ważący kilka ton. Pomysłowy złodziejaszek zamierzał sprzedać rozebrany most na złom. Policja na czas zatrzymała małego stróża, zanim dorosły przestępca dokonał swego dzieła.

■ Zbliża się wiosna, powiadają niektórzy handlarze kwiatów, ponieważ pierwszy transport mimozy ważący blisko 3 tony opuścił Cannes. Samolot transportujący ten ładunek wyleciał do Londynu przez Brukselę. Brytyjczycy mają jednak pociąg do szlachetnych kwiatów, oraz jak to humoryści z „Punch"a donoszą do... whisky.

■ Słynny chirurg włoski, profesor Armando Sala, wielki specjalista w chorobach raka, który leczył króla Alfonsa XIII, zmarł nagle we wtorek na udar serca w czasie ostatniej operacji, jaką wykonał w Rzymie. Walcząc przeciwko największemu wrogowi ludzkości, za jakiego uchodzi rak, profesor Sala zapomniał, iż trzeba w tej walce przeciwstawić wrogowi nie tylko mózg, ale i zdrowe serce. Nauka straciła wielkiego uczonego, a znienawidzony rak jednego więcej zaciętego wroga.

■ Andrë Porte, lat 21, wykorzystując najrozmaitsze preteksty, dostawał się do różnych agencji dziennikarskich, wielkich dzienników, banków i ambasad i zabierał maszyny do pisania, wydawał dzięki niesłychanemu tupetowi, najrozmaitsze rozkazy woźnym i drobnym urzędnikom, którzy wykonywali jego zlecenia, jakby swego naczelnego dyrektora. Dzięki tym zabiegom zdołał dokonać 200 śmiałych kradzieży i unieść najrozmaitszych drogocennych artykułów, narzędzi, zegarków i nawet gotówki na sumę 30 milionów franków. Wreszcie, kiedy król włamywaczy „postępowych" zapragnął zostać hrabią, natknął się na dwóch inspektorów policyjnych i obecnie siedzi za kratkami. Przebrał miarkę...

Rolnicy niemieccy nie wywiązują się z dostaw żywnościowych,

ale zasilają masowo czarny rynek

Berlin. — Aliancka Komisja Kontroli w Berlinie ogłosiła, iż rolnicy niemieccy przez nie wywiązanie się ze swych obowiązków w zakresie dostaw do poszczególnych urzędów żywnościowych ponoszą w dużym stopniu odpowiedzialność za braki, jakie istnieją w zachodnich Niemczech.

Rzeczoznawcy alianccy oświadczyli, iż na czarnym runku w strefach zachodnich sprzedano w 1947 r. 731 tysięcy sztuk bydła, 4 miliony 255 tysięcy świń oraz milion 333 tysiące owiec i baranów.

Prasa aliancka domaga się ostrej kontroli i ukarania winnych rolników, którzy dotychczas nie dopełnili swych obowiązków obywatelskich.

—:-:—

200 tysięcy robotników niemieckich wzięło udział w strajku protestacyjnym

BERLIN. — Wzrastające trudności żywnościowe w Niemczech zachodnich spowodowały, iż 200 tysięcy robotników niemieckich z Zagłębia Ruhry, w Kolonii i w Norymberdze przystąpiło we środę do 24-godzinnego strajku protestacyjnego, który unieruchomił ponad 200 zakładów pracy.

Obecna sytuacja żywnościowa uchodzi za dowód niezdolności poszczególnych rządów państw niemieckich oraz oporu robotników niemieckich.

—:-:—

Marshall interesuje się projektem Bevina w sprawie wyżywienia Niemiec

Waszyngton. — Amerykański sekretarz Stanu, Marshall oświadczył, iż odpowiadając na osobisty apel Bevina w sprawie zwiększenia dostaw żywnościowych do Niemiec, pragnie podkreślić ze szczególną uwagą, iż wysunięty projekt dożywienia Niemiec zachodnich przy pomocy dostaw rybnych z krajów skandynawskich, jest projektem niezwykle praktycznym. Marshall dodał, iż projekt ministra Bevina jest obecnie studiowany w Departamencie Stanu.

Jak będzie rozdzielona pomoc amerykańska

WASZYNGTON. — Amerykański Departament Stanu przedstawił na żądanie senatora republikańskiego Burke Hickenlooper'a prowizoryczny rozdział kwot, jakie przypadną dla 16 krajów Europejskich, które brały udział w konferencji paryskiej. Rozdział obejmuje kwotę 6 miliardów, 800 milionów dolarów, które zaproponowa[illegible] Kongres [illegible] Prezydent Truman na najbliższe 15 miesięcy.

Anglia ma otrzymać 1 miliard 760 milionów dolarów, Francja miliard 562 miliony, Włochy 869 milionów od Ameryki i 108 miliony dolarów z innych źródeł. Na Niemcy zachodnie przewidziano 914 milionów dolarów, dla Holandii 865 milionów, dla Belgii 195 milionów dolarów, dla Austrii 194 miliony, dla Danii 192 miliony, dla Irlandii 152 miliony, dla Norwegii 90 milionów, dla Szwecji 76 milionów a dla Islandii 13 milionów dolarów.

W rozdziale kwoty zaproponowanej do uchwalenia Kongresowi znajduje się również 80 milionów dolarów dla francuskiej strefy okupacyjnej [illegible] 11 milionów dolarów dla Zagłębia Saary.

Dla uruchomienia tych kwot w pierwszych 15 miesiącach poza Stanami Zjednoczonymi wezwą udział: kraje Ameryki Łacińskiej, Kanada, amerykańskie Banki prywatne, oraz Bank Światowy, zapewniając kwotę miliarda 159 milionów dolarów do dyspozycji kierownictwa planu Marshalla.

Apel Mackenzie King'a do Europy

OTTAWA. — W czasie przemówienia wygłoszonego do dziennikarzy w Ottawie w środę Premier Kanady oświadczył, iż „komunizm, podobnie jak faszyzm i hitleryzm stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla świata zbiedzonego i zmękanego głodem". Premier Kanady wezwał wszystkie państwa Europy, by zjednoczyły się gospodarczo na płaszczyźnie obrony wspólnych interesów i wolności oraz by pomyślały nad stworzeniem Międzynarodowej siły, która by raz na zawsze zapobiegła nowemu zniszczeniu i masowemu rozlewowi krwi.

Mackenzie King powiedział następnie, iż plan Marshalla jest jedyną okazją dla Europy, by zjednoczyła się i odbudowała się z ruin wojennych. Niebezpieczeństwo nowej wojny może być zażegnane, gdy wszystkie państwa cieszyć się będą wolnością prawdziwej demokracji oraz gdy w Europie zapanuje dobrobyt wśród mas pracujących.

★

Premier kanadyjski wycofa się z życia politycznego

Ottawa. — Premier kanadyjski Mackenzie King, który pełnił tę funkcję od 19 lat, oświadczył we wtorek, iż zamierza zrezygnować ze stanowiska przewodniczącego kanadyjskiej partii liberalnej i z premierostwa.

Mackenzie King liczy obecnie 63 lata. Przypuszcza się, iż na obu stanowiskach zastąpi go obecny kanadyjski minister Spraw Zagranicznych, Saint-Laurent.

Minister Robót Publicznych p. Robert Lacoste w Génissiat

Oddanie do użytku publicznego zapory wodnej w Génissiat, największej w Europie, odbyło się w obecności ministra Robót Publicznych p. Roberta Lacoste. — Na zdjęciu Minister wraz ze świtą przyglądają się napełnianiu się zbiornika wodą, która odtąd będzie pędziła turbiny jednej z największych elektrowni francuskich.



(Foto: New York Times)

Min. czechosłowacki Jan Masaryk,

w obronie swobody religii i wolności słowa!

Bojkot Zachodu obniżyłby stopę życiową!

Praga. — Czeski minister Spraw Zagranicznych, Jan Masaryk, przemawiając w Brnie morawskim we wtorek, oświadczył, iż polityka zagraniczna Czechosłowacji opiera się na ścisłym sojuszu z Rosją oraz państwami Europy wschodniej. Masaryk powiedział jednak, iż Czechosłowacja **nie rezygnuje z podtrzymania stosunków handlowych z państwami zachodniej Europy.** Masaryk podkreślił następnie, iż jest on zwolennikiem rozszerzenia umów handlowych ze wszystkimi państwami, gdyż tylko w ten sposób można zapewnić obywatelom czeskim średni poziom życia. Czeski minister Spr. Zagranicznych nie ukrywał, iż utrzymywanie zażyłych stosunków jedynie ze wschodem, czy też z Rosją **doprowadziłoby w Czechosłowacji do obniżenia stopy życiowej,** co z pewnością odbiłoby się niekorzystnie na sprawach społecznych w kraju.

W końcu czeski minister Spraw Zagranicznych wystąpił w obronie wolności sumienia i religii, sztuki i literatury, oświadczając, **iż nikt nie powinien narzucać obywatelowi czeskiemu książki, jaką ma czytać, czy też sztuki, jaką ma w teatrze oglądać. Tak jak sprawy religijne i wolność sumienia powinny być szanowane przez władze państwowe, tak samo pełna swoboda pisarzy i artystów i odpowiedni klimat kulturalny mogą zapewnić sztuce narodowej jej właściwy poziom i uznanie zagranicą. Kulturę ludową czeską łączy wiele ze zwyczajami i obyczajami chłopa czeskiego,** powiedział Masaryk, dlatego czeskie Ministerstwo Oświaty winno zapewnić warunki dalszego korzystnego rozwoju tej kulturze.

Izba Gmin uchwaliła 50 tysięcy funtów na dom księżniczki Elżbiety

Londyn. — Brytyjska Izba Gmin zajmowała się we wtorek sprawą zaopatrzenia księżniczki Elżbiety i jej małżonka Filipa Mountbattena, księcia na Edynburgu. Izba Gmin postanowiła 294 głosami przy sprzeciwie 17 posłów przyznać księżniczce 40 tysięcy funtów rocznego uposażenia na życie, utrzymanie dworu oraz mieszkania, a 10 tys. funtów dla jej męża.

—:-:—

Wzrost wydobycia węgla w Anglii

LONDYN. — Brytyjski Zarząd Węglowy ogłosił, iż w tygodniu zakończonym 19 stycznia br. górnicy brytyjscy pobili rekord wydobycia węgla nie notowany od 6 lat, a wynoszący 4 miliony, 4 tys. 700 ton węgla. Powszechnie styczeń nie jest uważany za miesiąc korzystny dla górnictwa brytyjskiego ze względu na znaczne opady deszczowe. Hamują one wydobycie węgla odkrywkowego, którego wydobyto 111.300 ton w ostatnim tygodniu. Górników zatrudnionych jest 720 tysięcy.

—:-:—

Wielka Brytania buduje 196 statków dla zagranicy

Londyn. — Według sprawozdania przedstawionego przez ministra Crippsa stocznie W. Brytanii budują obecnie 55 proc. tonażu światowego. Na warsztacie jest m.in. 196 statków zamówionych przez różne państwa Europy.

Ostatnio w Stanach Zjednoczonych odezwała się krytyka brytyjskiego programu budowy statków. Twierdzi się, że W. Brytania powinna stal i materiały okrętowe przeznaczyć na produkcję innych towarów przeznaczonych na eksport. Stocznie brytyjskie konkurują z amerykańskimi.

Czeski poseł kom. Sosmar wysyłał listy-bomby

PRAGA. — Czeski minister Sprawiedliwości zażądał od Parlamentu w środę uchwalenia pozbawienia nietykalności poselskiej posła komunistycznego Sosmara, który jak to wykazało śledztwo, organizował we wrześniu wysyłki listów z materiałami wybuchowymi do ministrów.

Jak donosiliśmy, takie listy-bomby zostały skierowane do byłego wicepremiera czeskiego, ministra Sprawiedliwości oraz ministra Pracy.

Nagroda, jaką wyznaczyło wówczas czeskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za wykrycie autora tych wysyłek, wynosiła 25 tysięcy funtów szterlingów.

PARYŻ. — Były cesarz Indochin Bao-Dai, powracając z Genewy, przybył do Cannes i zamieszkał w pałacu Thorenc, gdzie oczekiwać będzie przybycia żony i dzieci.

CONSTANTINE. — Tutejszy francuski Sąd Wojskowy skazał na karę śmierci 4 tubylców, którzy 9 maja 1945 roku w czasie zamieszek w Constantine, zamordowali w okolicy Guelma kolonistę Wenschell'a i jego żonę; 6 innych oskarżonych skazanych zostało na kary więzienia do dwóch lat z zawieszeniem a kilku na dożywotnie roboty przymusowe.

SAN-FRANCISCO. — William Hearst, właściciel największego amerykańskiego koncernu wydawniczego jest ciężko chory.

François Mauriac w Brukseli



(Foto: France-Clichés)

Francuski pisarz katolicki François Mauriac bawił ostatnio z odczytem w Brukseli. Po odczycie liczni sympatycy pisarza podeszli do niego prosząc, by złożył im swój autograf. François Mauriac (po lewej) składa autograf wraz z dedykacją dyrektorowi dziennika „La Phare" p. Pierre Fontoine.

„Pan" czy „Obywatel"

Aktualna dzisiaj w Polsce sprawa używania formy grzecznościowej „pan" czy „obywatel" jest w dalszym ciągu przedmiotem dyskusji.

Nie będziemy z naszego punktu widzenia zalecali pierwszej lub drugiej formy, ale pragniemy jedynie wyjaśnić na podstawie dziejów rozwoju języka, co oznacza jedna i druga forma tych obu słów.

W pierwszym rzędzie musimy zaznaczyć, że wyraz „pan" posiada szereg odcieni znaczeniowych. Oznaczał on człowieka, który zajmował wyższą pozycję społeczną np. pan i sługa; poza tym był i jest określeniem osoby, z którą przebywamy w stosunkach towarzyskich. Już przed wiekami wyraz ten tak spowszedniał, że celem wyróżnienia jakiejś wysoko postawionej osoby, zaczęto dodawać do tego wyrazu przymiotniki, jak: wielmożny, szanowny, miłościwy itd.

Dzisiaj wyraz ten jest tylko wyrazem zwykłej kultury towarzyskiej, jest w powszechnym użyciu, tak na wsi, jak i w mieście.

Jeżeli chodzi o wyraz „obywatel", to określał on w Polsce, a szczególnie w b. Kongresówce, właściciela ziemskiego, obszarnika, szlachcica. Nie jest on również wyrazem czysto polskim. Wielokrotnie usiłowano go już wprowadzić do mowy potocznej, począwszy od emigracji po powstaniu listopadowym, aż do czasów legionów Piłsudskiego. Jednak ostatecznie nie przyjął się.

Dzisiaj nowe władze w Polsce i na emigracji starają się narzucić ten wyraz narodowi, uważając go za jeszcze jeden symbol demokracji społecznej. Jak widzimy, wyraz ten nie bardzo odpowiada swemu właściwemu znaczeniu.

Dzisiaj robotnik, górnik, czy wieśniak, tak samo używa wyrazu „pan", jak go używa kupiec, przemysłowiec czy inteligent.

Każdy wyraz, którego używamy, musi przejść przez długoletnią próbę życia, zanim ostatecznie otrzyma prawo obywatelstwa. Wszelkie nowotwory czy koniunkturalne sztuczności, giną po pewnym okresie, jak ziarna, które nie przyjęły się na danym gruncie.

Takie już jest prawo życia i nikt na to nic nie pomoże.

P. G.

MY, które chodzimy kuchennymi schodami...

SIGRID BOO — POWIEŚĆ

42) (Ciąg dalszy)

— Dobrze, hm — powiedziała krótko owa dama. Trochę się zaczerwieniła i zaczęła układać materiały, nie mówiąc już do nas ani słowa.

Teraz zbudziła się we mnie ochota do walki, która jeszcze była niezupełnie wygasła. Musiały przecież istnieć pewne granice w traktowaniu uczciwych ludzi z prowincji.

— Szczerze powiedziawszy, bardzo się dziwię, że pani nie uważa za stosowne nas przeprosić — powiedziałam, patrząc na nią zimnymi oczami. A potem dodałam coś czego na pewno nauczyłam się z jakiegoś filmu albo z powieści:

— Czy mogę mówić z szefem?

Oczywiście nie wiedziałabym, co powiedzieć temu szefowi, gdyby mi go sprowadzili, ale polegałam na swojej intuicji. Na szczęście nie doszło do tego. Ta dama była strasznie zawstydzona i zmieszana, wykrztusiła moc przepraszających słów i zaraz mnie tym udobruchała. Gorzej było z Laurentą, która dopiero teraz zrozumiała, jaką krzywdę jej wyrządzono. Sapiąc ze złości, natychmiast wyszła ze sklepu.

Wbrew moim staraniom, wydaje mi się, że w liście tym zdaję Ci wyłącznie relację ze spraw pokrzywdzonej niewinności. Teraz naprawdę zaczynam się nad tym zastanawiać, co przeważa na tym świecie: niegodziwość ludzka, czy też brak zaufania? Gdy się jest oderwanym od rodziny, domu, ogniska domowego, na ile rzeczy człowiek bywa narażony! Tę sentencję wręczę cioci Aleksandrze, jako upominek urodzinowy, wraz z szalem zrobionym szydełkiem.

Ostatecznie zakupiłyśmy wszystko, co nam było potrzebne. No, może określenie: „co nam było potrzebne" nie jest zupełnie ścisłe, w każdym razie nie w stosunku do tego, co ja kupiłam, a mianowicie czarną georgette'ową suknię i naszyjnik z kolorowych dużych kamieni, czerwony kapelusz, który właściwie nie był kapeluszem, tylko małą czerwoną plamą z tyłu głowy nieomal na karku, prawdziwie „smart" — już rozumiesz — i czerwony płaszczyk z przezroczystego materiału, który zapewne ma do spełnienia wszystkie inne zadania, prócz dawania ciepła; Laurenta była ze wszystkiego, co kupiłam, niezadowolona. Wyjątek zrobiła dla czarnej sukni. Dlatego też jestem niezupełnie pewna, czy suknia ta jest naprawdę szykowna. Ale w tym czerwonym płaszczu i w czerwonym kapeluszu mogłabym wystąpić w każdej wielko światowej opowieści, jak również wtulić się w fotel, stojący w hall'u pierwszorzędnego hotelu, nikogo nie rażąc. Może z tego powiedzenia zdołasz stworzyć sobie o tych rzeczach pewne pojęcie.

Ale nie pytaj się, ile mi pozostało pieniędzy, po spędzeniu całego przedpołudnia w sklepach. I tak nie otrzymasz odpowiedzi. Co to za wstrętne uczucie, gdy się potem ma wyrzuty sumienia! Wyobraź sobie, że istotnie chodziłam przez cały czas z najprawdziwszymi wyrzutami sumienia, że pieniądze, które zarobiłam w uczciwy i w przyzwoity sposób, pracą swoich rąk, tak lekkomyślnie roztrwoniłam. Jeżeli się niezupełnie mylę, to odegrał tu główną rolę ten tak zwany „głos wewnętrzny", który bezustannie gderał o ciepłych płaszczach wełnianych i o mocnych bucikach, na niskich obcasach. Wszystkiego można oczekiwać od takiego wewnętrznego głosu, tylko niczego rozsądnego — już wiem o tym z doświadczenia lat poprzednich. Ale tego nie wyznam swojej kochanej cioci. Bo jeszcze gotowa pewnego pięknego dnia dostać manii wielkości.

Laurenta była niezadowolona z moich zakupów, a ja z jej. Daremnie starałam się ją powstrzymać od kupienia jasno niebieskiego jumperu. Natomiast wstrzymałam się od zabierania głosu, gdy przyszło rozstrzygnąć wielkie zagadnienie dnia, a mianowicie, czy Laurenta ma się zdecydować na obcięcie swego małego, żółtego jak słoma koku, będąc tego zdania, że włosy są największą ozdobą kobiety, czy go zatrzymać, czy może jednak pozwolić, żeby padł ofiarą nożyczek. A może, może dzięki temu mieć podobne powodzenie, jakie przypadło w udziale Oldze. O salonie fryzjerski, symbolu teraźniejszych czasów! Pozostawiam Ci, Greto droga tę zwrotkę jako wstęp do satyrycznego wiersza o nowoczesnej Ewie.

Już samo to powietrze cieplarniane, które tam panuje, jest dostatecznie wymowne. Bo salon fryzjerski jest właściwie rodzajem cieplarni dla wdzięku kobiecego. Ten specyficzny nastrój wytwarza to coś czysto cielesnego, ziemskiego, kobiecego. Dzisiaj już nie można uważać rynku, studni, stołu z zastawą do kawy za punkt zborny kobiet. Dzisiaj jest nim salon fryzjerski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

STYCZEŃ 24 Sobota

Dziś: Tymoteusza bisk.
Jutro: Nawr. św. Pawła
Pojutrze: Polikarpa b.

Opłata za „Narodowca” wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC” — LENS (P. de C.).

Echa Dnia

Przyjmowanie przez agitatorów P. P. R. fałszywych nazwisk zarówno w Polsce, jak na Emigracji jest w dalszym ciągu na porządku dziennym.

Wydano nawet w tym celu przepisy prawne, gwarantujące bezkarność ludziom, którzy przyjmują inne nazwiska, aby zakryć bądź swoją przeszłość bądź swoje niepolskie pochodzenie i wprowadzić ludzi w błąd. Współpracowniczka trockistowskiego „Dziennika Ludowego”, który wychodził przed wojną w Paryżu i został przez władze francuskie zakazany, przybrała sobie — jak wiadomo — nazwisko Górska, które zmieniła w pepeerowskiej „Gazecie Polskiej” z Paryża na Łozińską, obydwa nazwiska staroszlacheckie, noszone do dziś przez potomków tych rodów. Obydwa nazwiska miały zamaskować prawdziwe oblicze autorki i w błąd wprowadzić czytelników polskich.

Sprawę tego maskowania się przez pepeerowców „polskich” porusza „Ju-Polski” i pisze:

„Wszyscy n. p. wiedzieli, że PPR jest partią komunistyczną, ale nie wolno było o tym ani mówić, ani pisać. Cenzura i U.B. czujnie stały na straży tej maski, obliczonej na uwodzenie naiwnych. Sam szef partii wielokrotnie wykładał i zapewniał, że PPR. nie jest partią komunistyczną, co jednak nie przeszkadzało mu w tym samym czasie organizować potajemnie t. zw. Kominform”.

„Z zamaskowaną partią i jej przybudówkami wpłynęły zarazem do Polski tysiące twarzy, które nie przyznawały się do dawnych nazwisk a rozpoczęły radosną karierę pod nowymi, zazwyczaj o szlacheckim wydźwięku pseudonimami, które im gremialnie i „prawnie” uznano za nazwiska. Pełno tej nowej, czerwonej szlachty na wszelkich, jak to się obecnie mówi, węzłowych pozycjach. Jedni z ukrycia, inni z otwartego widoku kierują polityką zagraniczną i wewnętrzną kraju, wojskiem, sądami, oświatą, kulturą, propagandą i wszystkim, czym się tylko da kierować.”

Nowa szlachta m.in. opanowała niemal całkowicie kierownictwo w kulturalnych instytucjach, założonych przez reżim do urabiania psychiki społecznej według marksistowskiego modelu. Na łamach Kuźnicy, Odrodzenia, Lewego Toru, Twórczości, na zjazdach artystycznych, oświatowych czy naukowych, najwięcej hałasu wyczyniają jegomoście o przybranych nazwiskach”.

25.000 dzieci polskich ze szkół powszechnych na lekcjach języka polskiego

Paryż. — Według P.B.I. z nauczania polskiego korzysta we Francji 25.000 uczniów szkół powszechnych, na około 40.000 dzieci w wieku szkolnym. Instruktoratowi Szkolnemu przy Ambasadzie podlega 415 osób. Ponieważ liczba ta jest niewystarczająca, zorganizowano w Paryżu kursy nauczycielskie, na które w ub. lecie uczęszczało 100 kandydatów.

Wielkie powodzie w Algerze

Constantine. — Alger przeżywa obecnie okres wielkich opadów deszczowych, które spowodowały wylewy kilku rzek. Cała dolina Cheliff w Algerze znalazła się pod wodą. Stan wody przybrał takie rozmiary, jakich nie zanotowano od 15 lat. Wody zamuliły znaczne obszary pokryte zbożem. Straty trudno jeszcze określić, gdyż całe pola stoją w wodzie. Wiele wiosek i szałasów uległo zniszczeniu wraz ze znaczną ilością bydła i owiec. Poważne szkody zanotowano w pomarańczach i ogrodach cytrynowych. Burmistrz miasta Orleansville kieruje akcją ratunkową i zapewnia pierwszą pomoc dla powodzian.

Na skutek niebezpiecznego stanu wód zapora wodna pod Hamiz została otwarta, by ją uchronić przed zniesieniem; spowodowało to zalanie gminy Rouiba. Droga zaś Alger — Constantine została przecięta przez wody w kilku miejscach.

Odbudowa kościołów na Madagaskarze

Wiele kościołów uległo spaleniu w czasie zaburzeń na Madagaskarze. W okolicy Fianarantsoa spalono 115, w okolicy Tananariwy 90 kościołów. W Tamatawie i na wybrzeżu wschodnim zniszczenia są jeszcze większe. J. E. ks. Le Breton, dzielny biskup Tamatawy oświadczył, że na 806 kościołów i domów modlitwy 750 padło ofiarą pożarów. „Zaczniemy pracę od nowa i to pracę od podstaw — nawet jeśli potrzeba będzie czterech lat przygotowań do chrztu”. Misjonarze wzięli się natychmiast do pracy i rozpoczęli odbudowę swych kościołów, zaczynając od głównych ośrodków. (C.I.C.)



(Foto: Keystone)
Belgijski minister Pracy p. Troclet, który uległ wypadkowi samochodowemu i przebywa na kuracji w jednej z klinik brukselskich, podpisał umowę społeczną francusko-belgijską w klinice. Z lewej francuski minister Pracy p. Daniel Mayer, z prawej (z dokumentem w ręku), p. Troclet.

Wieści z Polski

Napaści na duchowieństwo i jego obrona

Bydgoszcz. — „Ill.Kurjer Polski” odpowiada na napaść posła Langnera z blokowego Stronnictwa Ludowego na duchowieństwo katolickie, co następuje:

„Najwyższe nasze władze państwowe zdają sobie dobrze sprawę z wysokiego ciężaru gatunkowego katolicyzmu polskiego. Wiedzą, że dzięki katolicyzmowi nie uległ wynarodowieniu lud polski w Wielkopolsce, na Pomorzu, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, że dzięki temu samemu katolicyzmowi utrzymała się polskość nawet w najgorszych czasach ucisku germanizacyjnego, w okresie brutalnego hitleryzmu, na Śląsku Opolskim i na Warmii. Duchowni katoliccy w czasie niewoli gnili razem z polskimi robotnikami w więzieniach pruskich — i to nie tylko prości kapłani, ale i arcybiskupi, jak ks. kard. Ledóchowski. Kapłani katoliccy na równi z polskimi rewolucjonistami cierpieli także w lochach carskich i byli zsyłani na mroźny Sybir.

I za ten sam patriotyzm ginęli kapłani polscy w licznych obozach koncentracyjnych, prześladowani przez hitlerowców ze szczególnym okrucieństwem.

Kapłan polski — z bardzo nielicznymi wyjątkami zdał egzamin z patriotyzmu chlubnie. Jest dla niego z uznaniem nie tylko wierny syn Kościoła. Z uznaniem o patriotyźmie i zasługach duchowieństwa polskiego mówią również ludzie obojętni dla Wiary”.

* * *

Bardzo słuszne, ale po tym co się stało w Polsce, chyba sam „Ill. Kurjer Polski” zdaje sobie sprawę z tego, że głos jego tych u góry nie przekona. Przecież zasługi duchowieństwa katolickiego zawadzają im raczej.

Straszliwe warunki życia w obozie płaszowskim „Zwiastun śmierci” kierował paleniem zwłok

Kraków. — Zeznania składają w procesie płaszowskim świadkowie: dr Biberstein i dr Schlang. Dr Biberstein mówi o straszliwych warunkach w obozie płaszowskim. Świadek widział kobiety zaprzęgane do wózków, załadowanych kamieniami.

Świadek widział wykaz produktów, przeznaczonych dla więźniów i na tej podstawie obliczył, że na każdego więźnia powinno przypaść 2.500 kalorii, tymczasem więźniowie otrzymywali w rzeczywistości niecałe 700 kalorii, ponieważ dużo produktów szło do kuchni SS-manów.

Świadek stwierdza, że wszyscy SS-mani brali udział w egzekucjach. Przypomina, jak oprawcy niemieccy Kaufass i Witt stratowali butami dra Goldblatta.

Dr Schlang stwierdza, że Zdrojewski i Landsdorfer byli „hurtownikami” i „detalistami” zbrodni. Zdrojewski zlikwidował „Dom Dziecka”, a synek świadka ocalał jedynie dzięki sprytowi. Świadek opowiada o śmierci swego ojca i o wywozie w nieludzkich warunkach kobiet do Oświęcimia.

Landsdorfera charakteryzują przezwiska: „Jastrząb”, „Krążownik” i „Meszulach” — co znaczy zwiastun śmierci. Landsdorfer pewnego razu kierował paleniem zwłok, przy czym wywieziono wówczas 17 wozów popiołu.

Zeznania świadka Wawrycza potwierdzają zeznania Karczmarczykowej odnośnie dłuższego pobytu w obozie osk. Schwarza, który pod groźbą rewolweru zmusił pewnego więźnia, zatrudnionego w kaflarni, do zjedzenia odchodów ludzkich.

200 działaczy PPS w więzieniach

Łódź. — Liczba aresztowanych w Polsce działaczy PPS sięga obecnie 200. Wśród aresztowanych znajdują się: długoletni przywódca polskich włókniarzy Antoni Szczerkowski i przedstawiciel włókniarzy z Pabianic, Śniady.

Nazwiska wszystkich aresztowanych socjalistów nie zostały nigdy ujawnione. Znamy dotychczas jedynie 16 nazwisk(z tego trzech skazanych, których wymieniliśmy powyżej.) Nazwiska pozostałych: 1) Kazimierz Pużak, 2) Tadeusz Szturm de Sztrem, 3) Antoni Zdanowski, 4) Antoni Szczerkowski, 5) Józef Dzięgielewski, 6) Ludwik Cohn, 7) Władysław Wilczyński, 8) Feliks Misiorowski, 9) Wiktor Krawczyk, 10) Stanisław Sobolewski, 11) Stefan Zbrożyna, 12) Śniady, 13) Stanisław Bomba.

Zjazd szkolnictwa przemysłowego

Bytom. — Odbył się tutaj pierwszy Zjazd szkolnictwa przemysłowego, zorganizowanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Liczba uczestników dochodzi do 1000 osób, reprezentujących szkolnictwo przemysłowe całej Polski.

Przewodniczący w przemówieniu inauguracyjnym zobrazował obecny stan szkolnictwa zawodowego z uwypukleniem szkolnictwa przemysłowego. Istnieje dziś w Polsce 501 szkół zawodowych z 71.500 uczniami. Szkolnictwo zawodowe przeszkoliło już dotąd zawodowo 41.000 słuchaczy. Szkolnictwo ściśle przemysłowe obejmuje 24.500 uczniów w 52 szkołach, z których 31 mieści się na Ziemiach odzyskanych.

Zlikwidowane szajki bandyckie

Katowice. — Ujęto niebezpiecznych bandytów grasujących w mundurach wojskowych po całej Polsce i dokonujących napadów rabunkowych. Ujęcie ich przyczyni się niewątpliwie do wykrycia i wyświetlenia wielu napadów, dokonanych na terenie miejscowym. Wedle zeznań świadków, skonfrontowanych z aresztowanymi, zostali oni rozpoznani przez proboszcza parafii WW Świętych w Gliwicach, ks. pułk. J. Szymałę, na którego probostwo dokonali napadu rabunkowego dnia 10. XII. ub. r. skąd po sterroryzowaniu bronią zrabowali 10.000 zł. gotówki, zegarek marki „Omega” na rękę, 2 wieczne pióra, rękawiczki i papierośnicę.

Sprawcy w osobach Arnolda Feinricha (lat 20) oraz Mariana Drzewieckiego (lat 24), którzy byli już karani za nielegalne posiadanie broni, a na mocy amnestii zostali zwolnieni, z więzienia, znaleźli się ponownie pod kluczem.

Zabrze. — Przeprowadzona w Zabrzu obława nocna na elementy przestępcze, dała nadzwyczajne wyniki. Przechodzący ulicami przedmieścia Zabrza — Biskupic patrol MO natknął się na 5 mężczyzn o podejrzanym wyglądzie. Na wezwanie do wylegitymowania się, rzucili się oni do ucieczki. W trakcie pościgu zostali zatrzymani: Karol Hajduczek, Maksymilian Oczko i Gerhard Glatz. Przyznali się oni do współczłonkowstwa w 9 osobowej bandzie, posiadającej broń i operującej w Zabrzu, Sośnicy, Gliwicach i innych miejscowościach Śląska Opolskiego.

Akcja doprowadziła do ujęcia wszystkich członków bandy z herszt em Franciszkiem Gawołem na czele. Aresztowano również wielu paserów, przy pomocy których banda sprzedawała zrabowany towar. Aresztowani przyznali się do dokonania kilkunastu napadów rabunkowych.

Putek ustąpił! W. Szymanowski min. Poczt i Telegr.

WARSZAWA. — Z nieznanych przyczyn ustąpił dr. Józef Putek, a w jego miejsce został ministrem Poczt i Telegrafów prof. Wacław Szymanowski, który w latach 1934 — 1937 wykładał w Instytucie Fizyki Akademii Nauk w Sowietach, a od r. 1939 był prof. fizyki w Pittsburgu. Zasiadał dotychczas w Sejmie w blokowym Stronnictwie Ludowym.

Putek był znanym wrogiem Witosa i później Mikołajczyka, co go jednak nie uratowało na fotelu ministerialnym.

Nowy prom dla ruchu polsko - szwedzkiego

Gdańsk. — Niedaleko Świnoujścia mała stacja Odra — Parszewo przekształcona zostanie na stację dla promu morskiego, łączącego Polskę ze Szwecją. Uruchomienie nowego promu będzie miało poważne znaczenie dla transportu towarów wysyłanych przez Czechosłowację do państw skandynawskich.

Stare i nowe szlaki w polskich górach

Kraków. — Dotychczas mamy w górach naszych wytyczone kolorem czerwonym, ujętym w dwa paski białe, następujące szlaki:

1) główny szlak tatrzański czyli „orla perć”,

2) główny szlak pieniński czyli „sokola perć” (wyznakowany wyjątkowo kolorem niebieskim, który trzeba by jednak zmienić na czerwony),

3) główny szlak beskidzki, który trzeba by przedłużyć na obu końcach, zachodnim i wschodnim, do granic państwa.

Zachodzi potrzeba wytyczenia jeszcze czterech szlaków głównych, prowadzonych jednym ciągiem przez całe górotwory:

1) Główny szlak podkarpacki
2) Główny szlak sudecki.
3) Główny szlak jurajski.
4) Główny szlak świętokrzyski.

Dalekomorskie połowy

Gdynia. — Na początku stycznia odszedł z Gdyni na połowy polski trawler rybacki „Saturnia”, który jest pierwszą jednostką wypływającą na połowy z wyłącznie polską załogą.

Trawler „Saturnia” popłynie na połowy pod dowództwem doświadczonego szypra Gica, który pracował już przed wojną w polskim rybołówstwie dalekomorskim, a w czasie wojny pływał na rybackich statkach angielskich i belgijskich. Sternikiem będzie również doświadczony żeglarz Abramowicz, mechanikiem Ignacy Rosler.

„Saturnia”, została wyremontowana w stoczniach polskich i jest dziś całkowicie odnowionym wysokowartościowym statkiem rybackim. Posiada wyporności 334 BRT, szybkość 10,5 węzła, moc maszyn 640 HP. Jedyną ewentualną usterkę stanowić może brak parowej maszyny sterowej. „Saturnia” łowić będzie na Morzu Północnym a połowy będzie wyładowywać i sprzedawać w Anglii. Statek stanowi własność przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Dalmor”.

Zimowy okres połowów białej ryby na Morzu Północnym będzie dla załogi ciężką próbą, okres ten obfituje bowiem w niezwykle ciężkie sztormy, mrozy i śniegi, które stawiają załodze najwyższe wymagania.

Rola Wrocławia w przyszłości

Wrocław. — „Dz. Polski” takie czyni rozważania na temat podróży po Śląsku i do Wrocławia:

„Wydostajemy się poza płonącą przyrodę, znów pachnie sosna, kłos zieleni, strzępy nieba, deszczem postrzępiony wiatr. Nie zbaczając do Lignicy, zmierzamy prosto na Wrocław. Jeszcze daleki obraz świętej góry Sobótki, wyniosłego masywu pośrodku dolnośląskiej niziny — ostatnie pożegnanie gór — i oto już Wrocław, **największe przestrzenią miasto polskie**, rosnąca stolica regionalna, w przyszłości — kto wie — może **rywal Krakowa jako miasta uniwersyteckiego, rywal Warszawy jako metropolii handlowej, rywal Poznania jako stolicy Polski zachodniej.** Wrocław był wielkomiejski i jest nim już znowu — mimo przestronności ruin, mimo ulic zapadłych w gruz, mimo całych dzielnic księżycowo martwych. Każda nowa bytność we Wrocławiu umacnia wiarę w żywotność mieszkańców i energię. Przybywa domów, instytucji, linii tramwajowych, no i mieszkańców. Młodzieży akademickiej jest już ponad 10 tysięcy...”

Muzyka - Śpiew - Teatr

Zespół śpiew.-teatr. „Harfa” Escaudain zwycięzcą konkursu eliminacyjnego okr. Nord o Puchar „Narodowca”

Zapowiedziany konkurs odbył się przy szczelnie wypełnionej sali „Alcazar” w Lourches. Piękna ta manifestacja tańca, śpiewu i teatru polskiego, może organizatorów jej napełnić dumą. Okr. Nord złożył jeszcze raz egzamin dojrzałości w pracy organizacyjnej, wybijając się w Związku na czoło w pracy dla dobra ogółu. Otwarcia uroczystości rywalizacyjnej kół Okr. dokonał kol. Piskorski, sekr. Zw. Tow. Teatr. W krótkim a treściwym przemówieniu określił znaczenie konkursu i teatru w życiu emigracyjnym. Z gości zauważyć było można panie Konopczyńską i Piskorską, pp. Kopera, Budzynia i wielu innych. Członkami jury byli znany działacz teatralny Zw. kol. Dymny, reżyser Okr. P. de C., kol. Zieliński i reżyser koła Bruay-Thiers kol. Kuliński.

Poziom gry poszczególnych zespołów był bardzo wysoki, tak iż członkowie jury mieli bardzo trudne zadanie w wydaniu orzeczenia. Wywiązali się jednak bez zarzutu. Dowodem tego było przychylne przyjęcie wyników przez poszczególnych reżyserów oraz oklaski publiczności.

I. miejsce zdobył zespół Śpiew.-Teatr. „Harfa” Escaudain, punktów 61 1/5.
II. „Jedność” z Lourches, pkt. 62 1/5.
III. „Polska sztuka” Abscon, pkt. 61 3/5.
IV. „Orzeł Biały” Sessevalle, pkt. 59 2/5.
V. „Lutnia” d'Arenberg, ptk. 57.

Grą zespołów, jak wyżej zaznaczyłem, stała na wysokim poziomie. Zauważyć było można zerwanie z dotychczasowym zwyczajem wystawiania w konkursach sztuk z obsadą 4—5 osobową, a wprowadzenie tańców i śpiewu zespołowego z udziałem ponad 20 osób itd. To tylko może wyjść na dobre zespołom, gdyż będzie stanowiło zachętę dla poszczególnych amatorów, że i oni mają swą rolę do odegrania, a nie tylko siły najwybitniejsze.

Na pierwszy ogień poszło koło z Arenberg (reż. kol. Gudowski) ze sztuką „Biedny rybak”. Motyw sztuki pokazuje nam dobre serce i bohaterstwo biednego rybaka. Role długie, często narażone były na surowy ołówek członków jury. Jako całość sztuka została wykonana doskonale.

Jako drugie występowało koło z Sessevalle (reż. kol. Stępień) ze sztuką „Żyj Polsko”. Sztuka oparta na patriotyźmie. Matka niewidoma traci syna na wojnie. Panuje jednak nad sobą. W tym drugi syn pragnie brata zastąpić. Matka dała mu jednak pozwolenie.

Na trzecim miejscu wystąpił zespół z Abscon (reż. kol. Piątkowski) ze sztuką „Pokój do wynajęcia”. Sztuka obfitowała w komiczne efekty i ubawiła publiczność. Gra doskonała.

Zespół „Harfy” z Escaudain wystąpił jako czwarty (reż. kol. Banaś). Sztuka „Zrękowiny u Druzgały” miała doskonałą obsadę. Tańcami zakończono zrękowiny. Gra doskonała, tylko stary Druzgała tak się przejął rolą, że choć głuchawej Brygidy koło niego nie było, dalej krzyczał brawo.

Jako ostatnie koło wystąpiło koło Lourches (reż. kol. Kitla) ze sztuką „Nowy Rok”. Sztuka wesoła kończy się śpiewem i tańcem ludowym. Gra amatorów i amatorek dobra. U młodszych tylko lekka niepewność.

Przechodząc do strony organizacyjnej konkursu, trzeba zaznaczyć, że duszą jego był jak zwykle kol. Banaś, reż. Związkowy. Sekundował mu w pracy kol. Pernak, wiceprezes, który jakkolwiek niedomagający, przybył na konkurs. Uznanie należy się zarządowi koła Lourches z prezesem Powickim na czele za staranne przygotowanie sali.

Specjalne podziękowanie za trud i wkład pracy należy się również wszystkim reżyserom oraz amatorom za poświęcenie się i dyscyplinę organizacyjną.

Kuliński Alfred,
Sekr. Okr. Nord Zw. Pol. Tow. Teatr.



(Foto: Associated Press)
Balet Opery paryskiej, który bawił z występem w Danii, na przyjęciu w Ambasadzie francuskiej w Kopenhadze.

Piosenka, nagrodzona III. nagrodą w konkursie na nowe pieśni żołnierskie w Polsce.

Tadeusz Gaycy - Topornicki

Kasia

Mam w uszach głos twój, ciepły głos,
I oczy ciągle pełne ciebie mam
I już pod stopą moją dudni, dudni most,
[przez wiatr,
przez słońce i przez zieleń maszeruję
Walka nasza poto jest, Kasiu, Kasiu, Kasieńko

By ci życie kiedyś stało się piosenką,
Kasiu, Kasiu, Kasieńko,

Teraz każdy krok, teraz każdy strzał,
Jak litera tego słowa będzie brzmiał
K — jak kocham cię, A — jak aniele mój,
S — jak sny ci wszystkie moje dam,
I — ideale mój,
U — usta po to masz, żebym, aż mi zbraknie
tchu ciągle je całować mógł!

Mam ciągle w uszach śpiew, granatów śpiew
I oczy pełne błysków ognia mam,
I już na myśl o tobie szybciej płynie krew,
Przez wiatr, przez słońce i przez zieleń
Cię pamiętam Kasiu, Kasiu, Kasieńko!

Imię twoje poto jest — Kasiu, Kasiu,
Kasieńko!
Bym z nim lepiej maszerować mógł
Teraz każdy krok, teraz każdy strzał,
Jak litera tego słowa będzie brzmiał:

K — jak równy krok, A — jak armat huk,
S — jak silne ramię niesie broń,
I — idzie oddział nasz, werblem kroków hucz,
żebyś, aż ci zbraknie tchu, ciągle
maszerować mógł.

Komunikat Okr. I-go Zw. Pol Kół Śpiew. we Francji

Wszystkim Kołom śpiewaczym należącym do Okr. I. podaje się do wiadomości, że roczna walna konferencja delegatów i dyrygentów Okr. I. odbędzie się w niedzielę dnia 1. lutego br. w Somain „Café des Sports” u p. Marival (przy dworcu) o godz. 9-tej rano. Program prac na b. rok. Uprasza się wszystkie Koła śpiew. o przysłanie swoich delegatów i dyrygentów.

Koła śpiewacze, które nie podjęły jeszcze czynnej pracy mogą delegować również przedstawicieli.

Uwaga Macou-Conde, Vieux-Conde, Fresnes, Tivenselles, Thiers i okolica!

Po dłuższej przerwie spowodowanej licznymi wyjazdami na obchody jubileuszowe, rocznice i uroczystości, Zespół śpiewaczo-teatralny „Fiołek” Macou-Conde urządza 29 lutego „Wieczór Muzyczno - Teatralno - śpiewaczy w miejskiej sali teatralnej w Conde. Początek o godz. 15. Zaprasza się na wieczorek Polonię miejscową i okoliczną.

Przygody Rafała Pigulki

Rafcio wszystko lubi robić
Umie nawet krowę doić!
Ale raz się tak zdarzyło,
Coś ze słomy wyskoczyło.

Myszka mała w mleku siedzi —
Jak ją wyjąć, Raf się biedzi.
Pod swym wielkim kapeluszem
Raf nie długo głowę suszył.

Kotka na podwórzu chwyta —
By wyłowił myszkę z mleka!
Wnet kociaka przyprowadził,
I do mleka szybko wsadził!



W. T. CHRISTINE

KALIBER 6,35

Powieść sensacyjna

76) (Ciąg dalszy)

— Zaraz — Mallone zastanowił się.

— No? — poddał Pentham. — Pniak. Twardy pniak.

— Czyżby... hm... igła wypadła sama, gdy odrzucony sztucer uderzył o drzewo? — głos Mallone'a brzmiał dosyć niepewnie.

— Brawo — Pentham poklepał czerwonego z zadowolenia inspektora po ramieniu. — Tylko tak dalej, a prześcignie pan samego Scherlock Holmesa....

XXXVI.

Jutro polowanie

— I wówczas gdy zobaczyłem fotografię rany przed jej oczyszczeniem doszedłem do wniosku, że nikt inny tylko Brambley... skończył opowiadanie Pentham.

Twarzyczka Flo płonęła podnieceniem, oczy jej błyszczały. Nawet końce pergaminowych uszu sir Gordona zaróżowiły się lekko od napływu krwi.

— Ale skąd — pytała Flo — przysuwając się jeszcze bliżej ze swym krzesłem do męża — skąd wiedziałeś, że to Brambley?

— Zaraz ci to wytłumaczę maleńka. Kula wdusiła kawałek guzika do rany, która przez to robiła wrażenie zadanej znacznie większym pociskiem, niż to miało miejsce w rzeczywistości. Nikt na podstawie tej rany nie mógł podejrzywać, że została zadana kulą małego kalibru. Brambley jednak musiał wysunąć już na miejscu polowania tego rodzaju hipotezę.

—Musiał? No, Reggi mów na miłość boską, cedzisz tak słówka...

— Zaraz... — Pentham bohatersko przemagał zmęczenie i senność. — Musiał, bo inaczej nikomu by na myśl nie przyszło wydobywać kulę od razu. A wtedy starannie przygotowana historia z wściekłym wilkiem i rewolwerem mogłaby łatwo spalić na panewce.

— A przecież nikt na to nie zwrócił uwagi poza tobą jednym.

— Ba — mruknął sennie — kwestia szczęścia i tyle.

— Nie — zarzuciła mu ramiona na szyję — nie bądź tak obrzydliwie skromny. Jesteś poprostu cudotwórcą!

— Cudotwórcą? — powtórzył tłumiąc ziewanie. — Niech będzie. Widocznie los tak chciał.

— A teraz mój duży chłopiec idzie spać do łóżeczka.

Ruszył wolno biorąc Flo pod rękę w kierunku schodów.

— Wiesz to jest jednak całkiem przyjemny wynalazek...

— Będziesz spał, biędaku — pogładziła go ruchem pełnym macierzyńskiej pieszczoty po lekko siwiejących włosach. — Nie pozwolę cię budzić jutro przez cały dzień.

— Wspaniale — tym razem nie potrafił powstrzymać już ziewnięcia. — O! — nagle przystanął przesuwając ręką po czole. — Nic z tego. Jutro musimy wstać najpóźniej o siódmej godzinie rano.

Spojrzała na niego z niepokojem.

— Co się stało, kochanie?

— Nic — uśmiechnął się — nic się nie stało. Tylko widzisz, na śmierć zapomniałem, że obiecałem sir Drake'owi nasz przyjazd na polowanie urządzane w jego wiejskiej posiadłości. Właśnie jutro.

— Jakie polowanie? — jeszcze nie rozumiała.

— Zwyczajne polowanie na lisy. I bez wściekłych wilków podobno. Już widzę rudą kitę na twoim ramieniu, maleńka.

— Mowy nie ma o żadnym polowaniu. Jutro będziesz spał.

— Jutro jedziemy na polowanie — odzyskał niespodziewanie stanowczość. — Aha byłbym zapomniał. Dzwoniłem do Wintera, żeby załadował twoją Beatryczę. Wiem, że nie lubisz w czasie polowań dosiadać nieznajomych koni.

— Ależ, Reggi przecież ty...

— Przecież ja jestem śpiący i zmęczony. To prawda. Ale do jutra rana wyśpię się za wszystkie czasy. Jedziemy na polowanie do sir Drake'a — powtórzył uparcie.

Zmiękła. Tak bardzo lubiła polowanie na lisy. A skoro Reggi też tego pragnął...

Pentham przystanął jeszcze raz przed pierwszym stopniem schodów.

— Ojciec też jest oczywiście proszony — odwrócił głowę. — Tylko lepiej hm... bez rewolweru...

— Dziękuję ślicznie — sir Gordon odchylił się na oparcie swego krzesła — ale jeżeli chodzi o mnie, mam dosyć wszelkiego rodzaju polowań na dłuższy czas.

XXXVII.

Pokłosie Yardley'a.

— Hm — obracał sztywny karton w palcach — jak widzę załatwiają to w bardzo wytworny sposób. Ale żebym miał być tym zachwycony...

Rzeczywiście uczucia jakich doznał reporter na widok zaproszenia naczelnika Scotland Yardu, dalekie były od zachwytu.

— Nic tylko ten stary dureń Mallone poleciał z językiem do naczelnika i naskarżył, że maczałem palce w Blackshirrskiej sprawie pomimo kategorycznego zakazu.

— Pentham też dobry sobie. Nie tylko mnie wykiwał i obietnicę diabli wzięli, ale jeszcze wpakował człowieka w taką kabałę.

Przez dłuższą chwilę zastanawiał się nawet nad małą wycieczką na kontynent. Ostatecznie wypada od czasu do czasu przewietrzyć się. Porzucił jednak ten zamiar, jako nie prowadzący do celu. Nie mógł przecież na stałe zamieszkać we Francji, a Scotland Yard ma dobrą pamięć.

(Dokończenie nastąpi).

Odpowiedzi Redakcji

Jan K. Brebieres (P. de C.). — Adres konsulatu Wenezueli jest następujący: Consulat Gén. de Vénézuela, 11, rue Copernic, Paris 16. — Reklamację winien Pan złożyć przez organizację, która paszport przekazała konsulatowi. Zażalenie może Pan wnieść do Radcy Emigracyjnego przy Ambasadzie R.P. w Paryżu, na adres: Ambassade de Pologne (Wydział Radcy Emigracyjnego), 1, rue Talleyrand, Paris, 7. — Nazwa anglosasi pochodzi od nazwy dwóch różnych szczepów germańskich: Anglów i Sasów. Szczepy te w 4 wieku po Chrystusie zdobyły główną wyspę brytyjską i stworzyły trzon narodu angielskiego. Pierwotna siedziba obu szczepów była w Szleswiku-Holsztynie. (53)

(Aisne). — Jeśli Pańska żona nie pracuje, przysługuje jej „Salaire Unique”. — W sprawie hodowli wymienionej w liście, zwrócić się do specjalisty. — Stosunek służbowy gospodarza do jeńca reguluje umowa zawarta pomiędzy gospodarzem a urzędem pracy. Do umowy tej należy się dostosować. (54)

Feliks C. Archaumont par Magny (S. et O.). — Rejestrować się można i teraz. Konsulaty polskie we Francji wydają dokumenty polskie, jak paszporty, zaświadczenia obywatelstwa, tylko osobom, które się rejestrowały. (55)

J.B. La Boutehiere (S. et L.). — Kartę cudzoziemca uprzywilejowanego otrzyma każdy cudzoziemiec, który bez przerwy od lat 10, mieszka we Francji. (56)

Ludwik P. (Marne). — Wysyłka pieniędzy do Polski jest możliwa przez Bank P.K.O. 23, rue Taitbout, Paris, 9. — Na wysyłkę pieniędzy do Belgii potrzeba zezwolenia francuskiej komisji dewizowej. (57)

Nadesłano

MONDEVILLE. — Jest tutaj pewien obywatel, który jest głównym sekretarzem Rady Narodowej na cały (Calvados) i „jedynym członkiem P.P.R.” jak sam oznajmił.

Załatwia on sprawy, ale niestety w kawiarni, a takie rzeczy należy załatwiać w domu prywatnym. Otóż jeszcze jedna rzecz. Obywatel nowy zajął miejsce swojego poprzednika dla tego, że ten źle się obchodził z rodakami, straszył ich wysyłką na Sybir itd. itd.

Rzeczywistość jednak od tego czasu dużo się nie zmieniła.

Na Sylwestra, obywatel urządzał bal. Mój kolega też urządzał bal w tym samym czasie dla Mężów Katolickich. Nic nie przeszkadzało, by się bawili tu i tam. Ale obywatel nasz tego sobie tak nie przedstawiał. I na tym tle zazdrość konkurencyjna.

Szanowny obywatelu, to nie jest ani demokracja, ani szanowanie bliźniego. Byłeś wysłany do Paryża na kurs i na wykłady. Przypuszczam, te nie tego Cię uczyli, żebyś pięścią wygrażał.

Świadek

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Wielkie dni harcerzy polskich w Lotaryngii

Harcerstwo polskie w Lotaryngii przeżyło w dniach 17 i 18 stycznia kilka historycznych dla rozwoju tej wspaniałej organizacji chwil. Oto hufiec HAYANGE, bezmała najsilniejszy we Francji, święcił swój sztandar. Uroczystość ta zgromadziła nieomal całe harcerstwo z Lotaryngii a nawet delegację hufca z dość odległej Alzacji. Pokazy i popisy, jakie odbyły się przy tej sposobności, wykazały niebywałą wszechstronność prac w drużynach harcerskich na terenie Lotaryngii oraz bardzo wysoki poziom organizacyjny. Liczny udział rodaków w uroczystościach dowiódł popularności, jaką słusznie, cieszy się ta organizacja młodzieży.

WIECZORNICA HARCERSKA

W sobotę 17 stycznia w obszernej sali w KNUTANGE odbyła się wieczornica harcerska, urządzona staraniem Komendy Okr. II Zw. Har. Pol. Wieczornica sprowadziła z górą kilkuset rodaków, którzy w bardzo miłej i przyjemnej atmosferze spędzili wieczór wśród harcerzy.

W czasie wieczornicy odbyły się popisy poszczególnych drużyn. Popisy stały na wysokim poziomie artystycznym i były bardzo urozmaicone. Prawie wszystkie drużyny wystąpiły z „wiązanką" polskich tańców ludowych. W tej dziedzinie kierownicy drużyn wykazali wiele pomysłowości, nie odbiegając jednak ani na chwilę od zasadniczych właściwości polskiego folkloru. Śpiewy solowe i zespołowe, na program których złożyły się znów polskie pieśni ludowe i popularne, były wykonane starannie i na pierwsze miejsce wybiła się troska o uwypuklenie wszystkich wartości artystycznych, zaklętych w naszych utworach ludowych. Podobał się też powszechnie balet charakterystyczny drużyny Hayange — na szczególne podkreślenie zasługują także występy młodych harcerzy - muzyków z drużyny Thionville. Szczególnie podobał się „Dudziarz" solo-skrzypcowe Wieniawskiego, wykonane z wielką maestrią. Śpiewy solowe członków drużyn z Hagondange, Nilvange, Villerupt zasłużyły sobie na rzęsiste oklaski.

Sąd konkursowy, w skład którego wchodzili ks. Dukiel, pp. Siwcówna, Wnęk i J. Urban, znalazł się w niełada kłopocie przy rozdziale nagród, gdyż popisy były liczne i wszystkie zasługiwały na pochwałę. W wyniku punktacji rozdzielono pierwsze nagrody jak następuje:

Za najlepszy występ zespołowy (tańca) drużyna NILVANGE, za najlepsze śpiewy zespołowe drużyna VILLERUPT (Cantebonne); za najliczniejsze i najbardziej wszechstronne występy drużyna HAGONDANGE; za dobrą prezentację zespołu drużyna NILVANGE; za najlepiej wykonaną „wiązankę" tańców ludowych drużyna ALGRANGE; za balet charakterystyczny drużyna HAYANGE; za śpiewy solowe drużyna VILLERUPT; za występy muzyczne drużyna THIONVILLE.

Wieczornicę zakończono zabawą, która w miłym i prawdziwie polskim nastroju przeciągnęła daru podamy jutro. J. URBAN

• • •

Sprawozdanie z uroczystości poświęcenia sztandaru podamy później.

Walne Zebranie Okr. I-go — LENS Związku Kupców i Rzem. Polsk. we Francji

odbędzie się w poniedziałek, 26-go bm. o godz. 16 w „Hotelu Polskim". — Obecność wszystkich członków jest konieczna.

—:-:—

WINGLES. — Sekcja Polska C.G.T. Force Ouvrière zwołuje swe pierwsze zebranie 25 bm. o godz. 14-ej w lokalu „Cinema Rio".

SALLAUMINES. — Walne zebranie Kat. Stow. Mężów Kat. św. Józefa odbędzie się 25 bm. po mszy św. w Domu Polskim. Wspólna msza św. o godz. 8.30.

MERICOURT - CORONS i NOYELLES. — Sekcja Polska przy Syndykacie Wolnym (C.F.T.C.), odbędzie walne zebranie w niedzielę 25. bm. o godz. 15-tej w Patronażu.

NOYELLES s/LENS. — Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy odbędzie się 25 bm. o godz. 17 u p. Delcourt (naprzeciw 3-ki). Rewizorzy kasy winni przybyć o 16.30.

—:-:—

K.S.M.P.-M. Okręg Billy Montigny

Zawiadamiam wszystkich komendantów poszczególnych stowarzyszeń należących do naszego Okręgu, że w niedzielę dnia 25. bm. o godz. 16-tej w Patronażu w Billy Montigny odbędzie się zebranie. Na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy. Przybycie wszystkich komendantów konieczne. Stodolny Józef, kom. Okr.

—:-:—

LIEVIN III. — W niedzielę 25. bm. odbędzie się o godz. 13.30 u p. Iwanowskiego, zebranie Sekcji Polskiej C.G.T. Force-Ouvriere.

Za komisję organizacyjną: Kubiak Leon.

BULLY LES MINES. — Zebranie Sekcji Czeladników Piekarskich odbędzie się 25 bm. o 10-ej w siedzibie u p. Vantiez.

VERMELLES. — Walne zebranie O.P.O. odbędzie się 25 bm. o godz. 10.30 u p. Tupajki.

MAZINGARBE, 7-ka. — Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy odbędzie się 25. bm. o godz. 15-tej u p. Robakowskiego.

MAZINGARBE, 2-ka. — Stow. Rez. i b. Wojskowych urządza swe walne zebranie 25 bm. o godz. 15-tej w sali p. Bajona. Rew. kasy są proszeni 15 minut wcześniej.

NOEUX LES MINES. — Walne Zebranie Sekcji miejscowej przy C.F.T.C. odbędzie się 25 bm. o godz. 14 w sali kopalnianej przy ulicy Inkermann.

NOEUX LES MINES. — Rada Rodzicielska urządza 25 bm. o godz. 8 wiecz. zabawę taneczną w sali Adama Lisieckiego.

HAILLICOURT, 6-ka. — Zebranie Klubu Mandolinistów „Celesta" odbędzie się w niedzielę 25 bm. u p. Bercala o 14.30.

BRUAY, 7-ka. — Walne zebranie K.S.M.P. ż. odbędzie się 25 bm. o godz. 15 w salce przy Kaplicy.

BRUAY EN ARTOIS. — Sekcja Polska C.F.T.C. odbędzie swe walne zebranie 25 bm. o godz. 15 w Barze Polski. Rew. kasy o godz. 14-ej.

WAZIERS NOTRE DAME. — (Komunikat K.S.M.P. M.). — Finał konkursu strzelania do tarczy odbędzie się w dzień rocznicy K.S.M.P. ż. dnia 25 bm.

DENAIN i OKOLICA. — Zebranie Koła Zw. b. Int. 2 D. Pol. w Szwajcarii odbędzie się 25 bm. o godz. 11 w lokalu p. Pakuszewskiego 30, rue J. Mousseron.

—:-:—

Kto zabił rolnika Caueta z Vauchelles-les-Authies?...

LILLE. — W nocy z 12 na 13 stycznia został zamordowany radca gminny, rolnik Cauet z Vauchelles les Authies. Śledztwo, mimo całej energii policji kryminalnej, utkwiło na martwym punkcie i po 10 dniach, zabójca ukrywał się w dalszym ciągu.

Wezwano na pomoc różdżkarza p. Calvé z Paryża. Śledztwo ruszyło naprzód i doprowadziło dzięki p. Calvé, do ujęcia osobnika, młodego elektrotechnika Gastona Bailly z Courbevoie, który przebywał w Louvaucourt. W mieszkaniu jego znaleziono dokładny plan marszruty prowadzącej z Paryża do domu zamordowanego rolnika. Dokument ten, wielce oskarżający Gastona Bailly, został dołączony do akt przesłanych sądowi, który poweźmie już dalsze decyzje.

Bailly nie przyznaje się do winy.

—:-:—

LILLE. — Koło Lille b. żołnierzy 2 D.S.P. urządza w sobotę dnia 24. I. o godz. 20-tej zabawę taneczną w świetlicy I. Baonu (Ecole de Plein Air). Goście mile widziani. Bufet. Orkiestra wojskowa. Zarząd.

Komisariat Policji w Bruay-en-Artois nadesłał nam celem zamieszczenia w „Narodowcu" następujący komunikat p. t.:

Bardzo ważne dla obcokrajowców

W myśl dekretu Nr. 47-2410 z dnia 31. 12. 1947, który ukazał się w „Journal Officiel" z dnia 1. 1. 1948 r. (jak już o tym donosiliśmy przed kilku dniami w „Narodowcu" — przyp. Red.) **kontrola obcokrajowców w chwili przybycia do ich miejsca zamieszkania wzgl. w chwili opuszczenia miejsca ich zamieszkania** — ponownie zaprowadzoną została na całym obszarze państwa.

Art. 1-szy dekretu nakazuje zgłoszenie zmiany miejsca zamieszkania nawet jeżeli takie nastąpiło na obszarze tej samej gminy, o ile gmina ta liczy więcej niż 10.000 mieszkańców (jak np. Bruay). Zgłoszenie należy uskutecznić przed opuszczeniem miejsca zamieszkania w Komisariacie Policji.

Te same formalności należy załatwić w przeciągu 8-miu dni na nowym miejscu zamieszkania.

Artykuł 2-gi tego dekretu mówi: „Obcokrajowcy, którzy od 1-go stycznia 1946 r. zmienili swe poprzednie stałe miejsce zamieszkania, a którzy w międzyczasie nie potrzebowali się starać o odnowienie zaświadczenia prawa pobytu, powinni w przeciągu 15 dni od wejścia w życie tego dekretu zrobić zgłoszenie w myśl art. 1-go tego dekretu".

Art. 3-ci ustanawia 1-go stycznia 1948 jako datę wejścia w życie tego dekretu.

Liczni obcokrajowcy, których dotyczą powyższe zarządzenia, powinni więc zgłosić się w Komisarjacie Policji do 15-go lutego br. (nowy termin). Po terminie tym wszyscy ci obcokrajowcy, którzy do powyższego się nie dostosowali, ścigani będą przez sąd karny.

Równocześnie przypomina się wszystkim osobom, które udzielają kwatery obcokrajowcowi, nawet jeżeli następuje to bezpłatnie, wzgl. jeżeli odnajmują u siebie mieszkanie obcokrajowcowi, że powinni to zgłosić w Komisariacie Policji w przeciągu 48 godzin.

* * *

(Od Red. — Przepisy te dotyczą naturalnie taksamo wszystkich obcokrajowców, którzy zamieszkują inne miejscowości Francji).

Nuncjusz apostolski z wizytą w Cambrai

CAMBRAI. — Nuncjusz apostolski Mgr. Roncalli, zwiedzający obozy jenieckie w Północnej Francji, udał się do Cambrai i złożył wizytę arcybiskupowi Cambrai, dziekanowi episkopatu francuskiego, Mgr. Cholletowi. Wizyta miała charakter czysto prywatny.

Wydarzenia dnia

LILLE. — W Houdenghen utopił się w piwnicy napełnionej wodą, emerytowany kolejarz p. Germain Tesnis z Lille.

MONTLUÇON. — Pożar zniszczył w wiosce Vienny pod Montluçon, część zabudowań pewnej fermy.

ROUBAIX. — W fabryce wyrobów włókienniczych Motte-Blanchot, powstał pożar. Ogień zniszczył 15.000 kg. bawełny.

PARYŻ. — Inkasentowi p. Kamilowi Guiot z Bercy, skradziono teczkę z 700.000 franków.

AMIENS. — Sergiusz Cyeux, czyszcząc rower benzyną, spowodował wskutek swej nieostrożności, wybuch banki tego łatwopalnego paliwa. W mieszkaniu powstał pożar, który ugasiła dopiero wezwana straż pożarna.

BORDEAUX. — Niejaki Valmy Roye z La Réole, skradł 70-letniemu Janowi Barthe, 150.000 franków. Starca znaleziono nazajutrz bez życia. Miał na sobie podejrzane rany. Valmy Roye przyznaje się do kradzieży pieniędzy, przeczy zabójstwu.

PARYŻ. — Sąd Sekwany skazał na kary więzienia i robót ciężkich 6-kę gangsterów, którzy, jak już o tym donieśliśmy, byli postrachem ludności podmiejskiej Paryża.

CREIL. — Pod Beaumont zatonęły na rzece Oise dwie szkuty, jedna naładowana cementem, druga miałem węglowym.

Głośny proces dwóch b. ministrów



(Foto: France-Clichés)

Przed 17-tą Izbą Karną Paryża, rozpoczął się proces dwóch b. ministrów: Gouin-Farge. Powody do procesu dało wykrycie przez p. Farge, który był w rządzie p. Gouina, min. wyżywienia, poważnych nadużyć w imporcie win algierskich. Dyrektor wydziału napoi wyskokowych został odwołany ze stanowiska. Czując się dotknięty, wniósł skargę przeciw p. Farge. Proces jednak przegrał. Specjalna komisja parlamentarna została powołana do zbadania sprawy. Wynik dochodzeń był pozytywny dla p. Farge. Wkrótce po tym — po dymisji min. Farge — ukazała się książka jego pióra, zatytułowana „Le Pain de la Corruption". Wywołała ona wielkie poruszenie i obecny proces, jako jej następstwo. Proces rozpoczęty został odłożony do 2. lutego

Komunikat Delegatury P.C.K. na Francję

Delegatura P.C.K. na Francję 2, rue Euler, Paris VIII. (metro George V.) podaje do wiadomości obywateli polskich, zamieszkałych w Paryżu i okolicy, że począwszy od poniedziałku dnia 26-go stycznia 1948 r. biuro Dzieła Opieki będzie otwarte dla podopiecznych codziennie tylko od godz. 9-tej do 12-tej.

—:-:—

Siedemnastoletni chłopak zabił mleczarkę z Vincennes

PARYŻ. — Wielkie oburzenie wywołała wśród mieszkańców Vincennes, wieść o zabójstwie mleczarki, staruszki, sześćdziesięcioletniej pani Lucie Morman.

Zabójstwo, jak o tym donieśliśmy, zostało popełnione w nocy z soboty na niedzielę. Zabójca został ujęty po kilkudniowych poszukiwaniach. Jest nim 17-letni Jean D..., który na usprawiedliwienie swego czynu podał, potrzebę pieniędzy, by pójść na bal.

Oburzenie publiczności było tak wielkie, że młodego mordercę starała się zlynczować w chwili jego aresztowania.

—:-:—

Leczenie Klaudiusza Maire'a potrwa dłuższy czas

PARYŻ. — Wśród licznych tragedyj naszego czasu, jedna, która budzi odrazę, jest znęcanie się rodziców nad niewinnymi i bezbronnymi dziećmi. Listę ich, jak już o tym donieśliśmy, powiększyli: Klaudiusz, Gerhard i Daniel Maire z Epinettes. Stan ich był godny pożałowania, przyczym rażący u Klaudiusza.

Klaudiuszowi, złe nałożone kataplazmy spaliły skórę i spowodowały oparzenie drugiego stopnia. Rodzice, zamiast przedsięwziąć środki zaradcze, nadal leczyli malca kataplaz[illegible], które przykładane na ciało bolesne chłopca, powodowały nieznośny ból. Krzyki i wołania o pomoc malca wzruszyły sąsiadami, którzy powiadomili o nich komisariat policji.

Policja zaprowadziła porządek w domu Maire'ów. Rodziców aresztowano za złe obchodzenie się z dziećmi, maleństwa, Gerharda i Daniela powierzono przytułkowi dla dzieci, starszego Klaudiusza, lat 8, zaś w szpitalu, w którym pobędzie aż do zupełnego wyzdrowienia.

—:-:—

PARYŻ. — (Rocznica Powstania Styczniowego). — Zarząd Twa. Rzemieślników i Robotników Polskich im. J. Piłsudskiego przypomina swym członkom i sympatykom oraz bratnim organizacjom, że w dniu 25 stycznia br., to jest w niedzielę we własnej sali przy 32, rue Basfroi (metro: Voltaire) urządza uroczystą akademię ku czci 85-tej rocznicy Powstania Styczniowego. Początek uroczystości o godz. 5 po południu. Program przygotowywuje Sekcja Artystyczna T-wa.

—:-:—

Uwaga Inwalidzi Wojenni (Sikorszczaki) Komunikat

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R.P. we Francji, 23, rue Taitbout, Paris 9-e, podaje do wiadomości zainteresowanym, że inwalidzi, którzy walczyli w Wojsku Polskim we Francji (tak zwani Sikorszczycy), i którzy stawali na Francuskich Komisjach „Centre de Reforme", a które przyznały im z powodu uszkodzenia na zdrowiu orzeczenia „documentaire" powinni niezwłocznie złożyć podania o ponowne badanie do Monsieur le Medecin-Chef du Centre de Reforme w..... (wymienić miejscowość bo to zależne od miejsca zamieszkania wnioskodawcy).

Do samej rzeczy wyjaśniamy, że z powodu nieistnienia w swoim czasie umowy Francusko-Polskiej, inwalidzi Polacy otrzymywali orzeczenie a titre documentaire, to znaczy, że nie mieli prawa do pobierania renty. Dziś po podpisaniu tej umowy między Francją a Polską, która usuwa dyskryminacje Ob: b. żołnierzy polskich we Francji i wobec bliskiego terminu wypłaty rent, sprawa ta staje się aktualna. Informacje bliższe udzielają wszystkim inwalidom członkom Związku, Zarządy Kół, które otrzymały odpowiednie instrukcje.

Przewodniczący Związku
(—) Dorożała Cz. J.

—:-:—

Organizacja Pomocy Ojczyźnie Okręg Seine et Marne

zwołuje swą roczną konferencję okręgową w niedzielę dnia 25 bm. o godz. 9 rano w sali merostwa (koło kościoła) w Dammarie les Lys. Obecność delegatów z oddziałów wymagana. Obecny będzie delegat z Centrali.

—:-:—

DAMMARIE LES LYS. — Organizacja Pomocy Ojczyźnie urządza bal w niedzielę 25 bm. o godz. 15 w sali p. Młynarka. Dochód przeznacza się na chorych rodaków.

—:-:—

Martin, denuncjator i zabójca patriotów, przed sądem wojskowym

BORDEAUX. — Przed sądem wojskowym w Bordeaux rozpoczął się przewidziany na kilka dni, proces przeciw zdrajcy, denuncjatorowi członków Ruchu Oporu, Karolowi Martin, występującego jako kapitan Bayard.

Akt oskarżenia zawiera długą listę zbrodni popełnionych przez Martina od 1944 r. Pierwszą ofiarą „kapitana" był ksiądz Froniga. Dalszymi porucznik Ruchu Oporu Goulfié, mer Issigeac, pp.: Pineau, Moreau, Marchoux.

Listę zbrodni kompletują znęcanie się oskarżonego nad panią Goulfié, kradzieże oraz napady rabunkowe, niedozwolone rekwizycje, aresztowania, sekwestracje, itd...

Sam oskarżony budzi swym wyglądem wielką odrazę. Życie tego kilkakrotnego mordercy było przed rokiem 1944 niecickawe.

Martin dezerter w r. 1922, osiadł w 1940 r. w Jimilhac le Grand, w którym poszedł na służbę kolaboracjonistów z Vichy i zdradzał licznych makizardów i członków Ruchu Oporu.

Nabożeństwa dla Polaków w Nancy i okolicy (Meurthe et Moselle)

Zawiadamiam wszystkich Rodaków z NANCY, MAXEVILLE, FROUARD, POMPEY, JARVILLE, TOMBLAINE, VILLERS LES NANCY I OKOLICY, że w niedzielę 25 stycznia, jak w każdą ostatnią niedzielę miesiąca odbędzie się msza św. w mieście NANCY w CHAPELLE DUCALE o godz. 11.

Okazja do spowiedzi św. o godz. 10-ej.

Ks. M. LASOK, duszpasterz polski.

NANCY. — Walne zebranie Z.K.M.K. odbędzie się 25 bm. o godz. 15 w Domu Polskim przy rue Jeanne d'Arc 7.

Rolnik-Hodowca

Hodowla kur w sadach

Większość rolników jest tego mniemania, że kury należy chować na nieużytkach. Wychodząc z tego założenia przeznaczają dla drobiu miejsca najlichsze, wydmy piaszczyste pozbawione wszelkiej roślinności, względnie porośnięte skąpo lichymi chwastami. Jest to założenie z gruntu mylne, bowiem w takich warunkach wychów ten wypada drożej a wydajność tychże pozostawia wiele do życzenia.

Zupełnie odmiennego zdania są rutynowani hodowcy drobiu, którzy twierdzą, że chów kur daje najlepsze wyniki na glebach żyznych, gdzie ptactwo znajduje dostateczną ilość pożywienia zarówno roślinnego jako też i zwierzęcego pochodzenia. Najbardziej przy tym celowym jest rozmieszczanie kurników w sadach. Wszystkie nowoczesne hodowle drobiu zasadzają wybiegi dla kur drzewami owocowymi. W ten sposób rozstrzyga się najbardziej celowo problem „piętrowej" gospodarki w sadach. Praktyka bowiem wykazała, że wszelkie uprawy roślin w sadach, poza zielonkami nawozowymi, przynoszą szkodę drzewom owocowym, obniżając urodzajność tychże. Natomiast kury przebywając w sadach przynoszą korzyść, pomagając przy zwalczaniu szkodników. Już przed trzydziestu z górą laty czyniono doświadczenia w tym kierunku w Ameryce i Anglii, które dały wynik przemawiający na korzyść tego systemu chowu.

Pozwolę sobie tu przypomnieć doświadczenia Theobald'a opublikowane swego czasu w Agricultural Entomologist, który badał zawartość wola i żołądka kur, przebywających w sadzie owocowym. Oto jak wyglądała według tego badacza zawartość wola pięciomiesięcznej kury: 127 mszycowców (Aphidius), 19 poczwarek (Cantarina Pyrivora), 12 mrówek czerwonych, 2 poczwarki zwojki (Tortricide), 1 pędrak chrząszcz (Coleoptera), a prócz tego ziarna chwastów. W wolu i żołądku innej młodej kury rasy Susseks znalazł: 50 stonóg, 14 much (Tipula), 10 ostrognic (Dilophus febrilis), 4 poczwarki rolnicy (Agrotis), 2 drutowce, 5 pędraków chrząszczy, 7 mrówek, 4 ślimaki, 20 poczwarek — Cheimatobia brunata. Szczególnie pożyteczne są w sadach kwoki z kurczętami, które bardzo starannie niszczą robactwo, nie przynosząc poza tym żadnej szkody drzewom owocowym.

Jedynie można by mieć pewne zastrzeżenia co do obecności kur w plantacjach krzewów jagodowych, gdyż kury nie są obojętne w stosunku do jagód, ale raczej tylko w okresie ich dojrzewania. Wł. Kaczmarski.

—:-:—

Traktory dla rolnictwa francuskiego

Paryż. — Minister Rolnictwa p. Pfimlin oraz podsekretarz stanu dla Spraw Gospodarczych kraju, p. Feliks Gaillard, podali do wiadomości, że większe sumy funtów szterlingów zostały przeznaczone na zakup zagranicą traktorów dla rolnictwa.

5.000 nowych traktorów zagranicznych powiększy stan liczbowy traktorów w użyciu, przy czym dostawa ich będzie zakończona przed żniwami, tak, by to pozwoliło rolnikom, którzy zgłosili chęć kupna maszyn, na pracę przy pomocy tychże traktorów już podczas żniw.

—:-:—

Uwaga hodowcy gołębi!

Na prośbę licznych naszych czytelników interesujących się hodowlą gołębi, podajemy żądany adres p. Wł. Kaczmarskiego, sekr. Zw. Polskich Tow. Hodowlanych, specjalisty w sprawach gołębiarskich. Adres ten jest następujący: Władysław Kaczmarski, Sucrerie — Allée C nr. 11, SIN le NOBLE (Nord)

Wielka Wystawa Drobiu rasowego i zwierząt futerkowych

Okręg I. Zw. Pol. Tow. Gosp. Hod. urządza pierwszą powojenną wystawę drobiu rasowego i zwierząt futerkowych, dnia 14 i 15 lutego 1948 na sali Bar Polski w Bruay en Artois.

Żmuda Fr., kierownik Wystawy.

—:-:—



(Foto: France-Clichés)
Para ślicznych koni, chluba każdego rolnika.

—:-:—

Królik Angora

Niniejszy artykuł polecam szczególnie wytrwałym hodowcom, starym pensjonowanym, którzy są wolni od pracy zawodowej, a którzy dysponują obszerną i usłonecznioną króliczarnią.

„Angora" jest królikiem nawskroś dochodowym, jego śliczna wełna jest poszukiwana i dobrze płatna. Potrzebuje stałej i umiejętnej opieki, jak czesanie lub strzyżenie itd.

Królik angora należy do ras średnich. Waży 4 kg. wzwyż. Czym większy, tym lepszy. Zamiast sierści posiada długą wełnę (12—18 cm.) jedwabistą, którą trzeba dwa razy tygodniowo czesać i w odpowiednim czasie skubać. Cena wełny skubanej czy strzyżonej przekracza dziś 2.500 fr. za kg. Starsze sztuki dają od 300 do 400 gr. wełny rocznie.

Pomieszczenie królika angory winno się składać ze stajenki 70 cm. w kwadracie i 60 cm. w zwyż. Ściółkę należy często zmieniać, przy czym najlepszą jest długa słoma.

Początkujący hodowca angory, powinien nabywać stwory roczne, które są w pełnej kondycji fizycznej, gdyż na młodych często można się zawieść.

Na dwie samiczki „angora" winno się mieć trzy samiczki „mamki", które dobrze chowają. Po wykocie, młode matki odstawia się, a przydziela się młodym angorom mamki. W ten sposób ochrania się samiczki angory, ponieważ nie ciężarność niszczy samiczki, lecz wychów młodych.

Postępując w ten sposób można wyciągnąć cztery wykoty rocznie. Samiczce po zabraniu młodych, dać co dzień wiązkę pietruszki zielonej, po której zgubi mleko. W dwa miesiące po wykocie można samiczki dopuścić powtórnie do samca.

Wielu twierdzi, iż mięso angory jest liche. Jest to fałszywe. Mięso tego królika w niczym nie ustępuje mięsu innych królików.

Ćwikliński Ignacy, Waziers.

Sport

O Puchar Piłkarski Francji

Rennes — Roubaix 3—0

Lyon. — Trzecie spotkanie Rennes — Roubaix (dwa pierwsze zakończyły się wynikami nierozstrzygniętymi) rozegrane zostało w Lyonie. Zakończyło się wspaniałym zwycięstwem drużyny bretońskiej, która tym samym zakwalifikowała się do gier 16-tofinałowych.

Gra sama mimo wielkiej stawki, była utrzymana w granicach prawdziwie dżentelmeńskich.

—:-:—

O mistrzostwo piłkarskie Francji

I. LIGA

Stade Français — Sète	4—1

II. LIGA

Bordeaux — Lens	0—0

—:-:—

U Rapida Rouvroy

K. S. Rapid Rouvroy urządza w sobotę 24. stycznia zabawę w sali p. Woźniaka. Wybór królowej balu — wiele niespodzianek. Początek o godzinie 20-tej.

W niedzielę 25. bm. drużyna 1-sza wyjeżdża do gry o mistrzostwo do Unii Bruay. Godzina wyjazdu zostanie podana graczom.

—:-:—

Wiadomości K. S. Polonii Mazingarbe

Walne zebranie Polonii odbędzie się 25. stycznia u p. Robakowskiego o godz. 15-tej. Rewizorzy kasy pół godz. wcześniej.

• • •

Polonia Mazingarbe — Naprzód Grenay 5—0 (3—0)

Powyższa gra odbyła się w godzinach rannych z powodu zajęcia boiska przez oddział francuski. Była to gra o mistrzostwo. W pierwszej minucie Polonia zdobyła już bramkę, krótko po tym dalsze 2. Do przerwy 3—0 dla Polonii.

Po przerwie Naprzód w pierwszych minutach przeważał. Obrona Polonii grała jednak dobrze i ataki odparła. Potem przeszła do kontrataku i zdobyła jeszcze 2 bramki. Zwycięstwo Polonii całkowicie zasłużone. Młody oddział zasługuje na pochwałę i szczere poparcie publiczności, która zaprasza się na boisko.

—:-:—

Fortuna Haillicourt — Urania Noeux

W niedzielę 25 bm. odbędzie się na boisku w Houdain bardzo ciekawy mecz o mistrzostwo klasy A. Spotkają dwaj starzy rywale: Fortuna H. i Urania N.

O ile uda się Fortunie zdobyć oba punkty, może myśleć jeszcze o zajęciu pierwszego miejsca w swej grupie. Walka będzie bardzo zacięta i kto wie czy Fortuna na swym boisku zdoła zwyciężyć. Radoła A.

—:-:—

U Unii Bruay

Młodzież, która wstąpiła do Unii, a jeszcze nie oddała fotografii, winna to uczynić do 1. lutego br. Zdjęcia (2) należy oddać trenerowi, Bruay, Avenue des Aviateurs 78, albo sekretarzowi, Bruay 48, rue Pégoud.

—:-:—

Komunikat K. S. „Unia" Pecquencourt

Zarząd klubu podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 25. I. br. odbędzie się mecz treningowy na boisku Lemay, pomiędzy drużyną I. a II. Unii. Początek o godz. 14.30. Oddział II. wstąpi w wzmocnionym składzie. Po meczu bardzo ważna pogadanka wszystkich graczy w sali u p. Gogulskiego. Obecność graczy obowiązkowa.

Wiadomości z Belgii

BRUKSELA. — (Samochód przejechał młodzieńca). — Śmiertelny wypadek wydarzył się w godzinach wieczornych na placu Fontainas. Samochód najechał zabijając na miejscu, 19-letniego Juliusza Carlona, zamieszkałego w Rebecq-Rognon.

—:-:—

Ważne dla nowoprzybyłych górników

Największą dotąd bolączką dla nowoprzybyłych rodzin, prócz mieszkań oczywiście, było zagadnienie mebli. Niektóre kopalnie nie dostarczały umeblowania dla nowoprzybyłych z Niemiec.

Sprawa ta została pomyślnie rozwiązana w zagłębiu Borinage.

W sprawie zakupu tych mebli należy się zwracać do delegata Centrali Górników na Okręg Borinage p. WILCZAKA ANDRZEJA, 98, rue Sablonier, Jemappes (Hainaut), dzięki, któremu ta sprawa została pomyślnie załatwiona u kompetentnych czynników. (—)

—:-:—

QUAREGNON. — W dniu 11 stycznia br. odbyło się walne zebranie Członków b. Placówki P. O. W. N. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes: Boroń Antoni, Cité Cosmopolite 183; sekretarz: Czuba Franciszek, Cité Cosmopolite 183; skarbnik: Jaros Ludwik; rewizorzy kasy: Waszyk Jan i Spyra Stanisław.

Zebrania odbywać się będą w każdym miesiącu co drugą niedzielę. — Korespondencje prosimy kierować na ręce sekretarza.

—:-:—

WATERSCHEI. — Tow. Polek im. Król. Jadwigi podaje do wiadomości, iż roczne walne zebranie Towarzystwa odbędzie się 29. stycznia o 16-tej u p. Rybaka. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

- 25 -
- 1923 - - 1948 -

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNEGO WESELA
23-go stycznia 1948 r.
składamy naszym kochanym Rodzicom
Wincentemu Klorkowi
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Teodorze z d. Makowskiej
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzą wdzięczne dzieci:
Córka Jadwiga i synowie Tadeusz i Gienek.
Verdeville (Charente), w styczniu 1948 r. (197)

- 1923 - — 25 — - 1948 -

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNEGO WESELA
24-go stycznia 1948 r.
składamy
Janowi Kandule
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Marii z d. Szymańskiej
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Tego Wam życzy:
RODZINA WALKOWIAKÓW
La Clarence, w styczniu 1948 r. (184)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mej kochanej żony, naszej najdroższej Matki, zmarłej dnia 16-go stycznia 1948 r. w szpitalu w Juvisy, szczególnie całej Kolonii Polskiej z Viry Chatillon i okolicy, która przyczyniła się do zbiórki, składają serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ" (195)

w smutku pogrożone rodziny:
BRYJÓW i KOWALIKÓW
Plessis-le-Comte (S. et O.), w styczniu 1948 r.

Drobne Ogłoszenia

- Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).
- Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca 150 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej; — za każdy dalszy wiersz 40 franków.)

Poszukuje się PRZYKRAWACZA, tylko samotnego, do małego miasta. Praca stała. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 188.

POKOJÓWKA potrzebna do rodziny zamożnej. Zgłosz. do: LEURENT-MOTTE, 28, rue du Billemont, RONCQ (Nord). (189)

Potrzebne DWIE SŁUŻĄCE do wszelkiej pracy domowej, od lat 18 do 30, do rodziny zamożnej, zam. w Marcq-en-Baroeul. Bardzo dobra płaca. Poważne referencje wymagane. Pisać do: Mme. BENARD, 5, rue des Huit Prêtres, DOUAI (Nord). (190)

SŁUŻĄCA, Polka, samotna od lat 30 do 40, potrzebna do rodziny zam. w ok. Paryża. Płaca z utrzymaniem 6.000 fr. mies. Pisać po francusku do: Mr. Charlie RIVEL, 79, Avenue Aristide Briand, CHENNEVIERE s/MARNE (S. et O.). (192)

Potrzebny wykwalifikowany RZEŹNIK do warsztatu oraz do sprzedaży detalicznej. Zgłosz. do: MALIŃSKI, 27, rue Georges Bernard, AUCHEL (P.-de-C.) (Tel 49). (167)

Starszy mężczyzna, z zawodu ślusarz, poszukuje wdowy lub rozwódki, od lat 45 do 50, jako GOSPODYNI. Miejsce stałe. Ożenek nie wykluczony. Pisać pod adresem: F. L., Pavillon 6, r. 3, MONTIGNY-en-GOHELLE (P.-de-C.). (187)

Matrymonialne 350 fr.
(za ogłoszenie w 4 wierszach najwyżej; — za każdy dalszy wiersz 75 franków.)

KAWALER, lat 35, pracowity, wysokiego wzrostu, z braku znajomości, pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ bezdzietną, od lat 25 do do 35, w celu matrymonialnym. Oferty do „Narodowca" pod nr. 191.

Poszukuję się pragnące wyjść zamąż PANNY, WDOWY, ROZWÓDKI. Pisać po francusku do: Mme FORGARD, RAMBOUILLET (S. et O.). (Zał. 20 fr. w znaczkach). (20 st. B.)

CHCESZ szybko wstąpić w związek małżeński, napisz do: Jedynej Oficjalnej Polskiej Agencji Matrymonialnej „COLOMBIA", 16, rue Carnot — LA MADELEINE (Nord). Zgłoszenia osobiste tylko na „rendez-vous". (Załączyć 30 frs. w znaczkach). (22 st.)

Pracy poszukują 100 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej; — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Zawodowy skotarz i hodowca poszukuje pracy do dojenia krów. Ktoby z Rodaków wiedział o wolnym miejscu, proszony jest zawiadomić, za dobrym wynagrodzeniem: M. KARITA, Orsonville par ABLIS (S. et O.). (186)

Mężczyzna z zawodu PRYZJER, poszukuje pracy. Oferty do: Jan MASŁOCHA, Hospice Départemental, MACON (S.-et-L.). (193)

UCZEŃ RZEŹNICKI, lat 19, 11 mies. praktyki poszukuje miejsca. Wolny natychmiast. Miejscowość obojętna. Oferty do „Narodowca" pod nr. 181.

Kupno - Sprzedaż 200 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej; — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Do odstąpienia PATENT RZEŹNICKO-MASARSKI wraz z całym urządzeniem targowem. Cena według ugody. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 178.

Różne 200 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej; — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Poszukuje FERMY (od 30 do 40 ha) na spółkę z gospodarzem, od zaraz lub na wiosnę. Oferty do: Fr. DRYS à JESSAINS (Aube). (194)

Poszukiwania 100 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej; — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Poszukuje por. LITWINOWA, podpor. DOMONIA, plut. WRÓBLA i innych podoficerów z 1 Bat. 1 P.A.L. z 1940 r., w sprawach wojskowych. Byli Tow. broni proszeni są o nadesłanie wszelkich wiadomości pod adresem: M. BŁASZCZYK, Houquetot par MANNEVILLE la GOUPIL (Seine Inf.). (180)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS